SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. ŚRODA 17 LISTOPADA 1926 R. Nr 271.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Druzgocąca krytyka ekspose min. Czechowicza.

MOCNE PRZEMÓWIENIE POSŁA GŁĄBIŃSKIEGO. — P. DUBANOWICZ DOMAGA SIĘ ZMIANY USTROJU. — SAMOBICZOWANIE P.P.S.

Warszawa, 16.11 (Tel. wł.) — Dyskusję nad ekspose ministra skarbu rozpoczął poseł Głąbiński, który podzielił swoje przemówienie na dwie części: polityczną i merytoryczno - budżetową.

W części politycznej podniósł bardzo silnie brak programu i jasnych celów Rządu zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Ten brak doprowadza do dezorganizacji administracji, czego dowodem chociażby ostatnie wybory na Górnym Śląsku, gdzie wojewoda otoczył pieczołowitą opieką obóz polityczny, który rozbił jedność narodową.

W drugiej części swego przemówienia skrytykował poseł Głąbiński niezwykle ostro ekspose ministra Czechowicza. Zakwestjonował bardzo mocno realność budżetu.

Poseł Głąbiński w szeregu ustępów swego przemówienia, zachował się jak profesor skarbowości, wobec studenta zdającego pierwsze „rygorosum". Dawał lekcję poglądową i wykazywał nieznajomość min. Czechowicza w zakresie podstawowych zasad skarbowości.

W zakończeniu, oświadczył, że celem Rządu jest walka z narodową demokracją. Demokracja narodowa nie jest stronnictwem, a jest pewnym prądem myślowym, kierunkiem ideowym. Ideą jest dobro i potęga państwa. Nie zgniotą jej szykany ani prześladowania jej wyznawców i przedstawicieli, a w konsekwencji musi odnieść zwycięstwo.

Przemówienie posła Głąbińskiego było wysłuchane w ogromnem skupieniu przez całą Izbę i często przerywane oklaskami.

Z kolei imieniem klubu Ch. N. krótką deklarację złożył pos. Dubanowicz, przyczem oświadczył między innemi: Ustalenie prawidłowego budżetu uważam za istotne i normalne zadanie obecnej sesji, ale nie najważniejsze. Warunkiem rzeczywistej równowagi finansowej jest silne i zdrowe tętno życia gospodarczego, obfitość i taniość jego produktów, nietamowane przesadnym biurokratyzmem, jak wadliwy sposób danin i świadczeń publicznych, dalej normalny rozwój życia społecznego. Największym jednak wrogiem tej równowagi jest ułomny ustrój polityczny wynikający z fatalnie skonstruowanego prawa wyborczego. Rychłe naprawienie ustroju państwa zapewniające państwu jedność i rozciągłość władzy opartej na wyższym ustroju prawa i moralności stało się dziś już kwestją bytu całego państwa. W przewidywaniu, że jeszcze jedne wybory na podstawie dotychczasowej ordynacji byłyby zbyt ciężką próbą dla naszego państwa, zwracam się do wszystkich współodpowiedzialnych czynników z wezwaniem do połączenia usiłowań w jasno określonym kierunku: zmiana obecnego ustroju i zbudowanie na jego miejscu silnego ustroju państwowego odpowiadającego żywotnym potrzebom, oraz piastowskiej i jagiellońskiej tradycji narodowej.

Po przemówieniu posła Dubanowicza wicemarszałek Dębski zarządził przerwę obiadową do godz. 3.30.

Po przerwie przemawiał poseł Skrzypa (komunista), który po przeszło godzinnym wywodzie, w czasie którego został przywołany do porządku z zapisaniem do protokułu, zakończył przemówienie wnioskiem o odrzucenie prowizorjum budżetowego na znak protestu przeciwko Rządowi.

Poseł Kwiatkowski (Ch. D.) wyraził przekonanie, że pomyślne konjunktury gospodarcze, na które powołuje się minister skarbu, nie są wynikiem planowej akcji rządowej. Budżet został oparty na dwuch czynnikach: strajku angielskim i aktywności naszego bilanu handlowego, wywołanego spadkiem złotego i zastosowaniem reglamentacji. Przechodząc do spraw tyczących się Górnego Śląska, mówca zauważył, że ostatnie wybory są następstwem tego, iż nowi urzędnicy nie orjentują się dostatecznie w nastrojach ludności. W dalszym ciągu mówca wywodzi, że skuteczna walka z drożyzną może być prowadzona nie przez represje wobec drobnych sprzedawców, ale położenie ręki Rządu na tych, którzy ją rzeczywiście powodują. Ustawodawstwo socjalne jest tylko nieznacznym czynnikiem drożyzny. Robocizna tytułu wynosi zaledwie 6—8 proc. kosztów produkcji, podczas gdy artykuły są o 30 — 40 pr. droższe niż przed wojną. Główną przyczyną są nadmierne koszta administracyjne. Mówca z uznaniem wita zapowiedź ankiety gospodarczej i reformy podatkowej. Stronnictwo Ch. D. będzie głosowało za odesłaniem budżetu do komisji.

Z zainteresowaniem oczekiwano przemówienia posła Marka z PPS. Poseł Marek jednak zawiódł oczekiwanie, wystąpienie bowiem było słabsze aniżeli się spodziewano.

Pos. Marek uzasadniał konieczność przejścia PPS do opozycji rzeczowej. Jednocześnie jednak, zapomniał, że w całem przemówieniu przeciwko pomajowemu Rządowi, bezlitośnie smagał swoje stronnictwo, które bardzo wiele przyczyniło się do zwycięstwa rokoszan majowych.

Niespodziankę wszystkim sprawiło wystąpienie posła Langera z Wyzwolenia, który oświadczył, iż klub jego ustosunkuje się do Rządu podczas obrad komisji budżetowej.

To filuterne oświadczenie świadczy o silnem wrzeniu w klubie. Wyzwolenia, który nie ma ustalonej linji politycznej.

W każdym razie nastrój przeciwrządowy wzrasta coraz bardziej i wierni dotychczas pretorjanie poczynają występować przeciwko obecnemu regimowi.

Poseł Hołowicz (NPCh.) oświadcza, że stronnictwo jego głosować będzie przeciw budżetowi.

Poseł Roguszczak (NPR) oświadcza, że Rząd nie przedstawił programu gospodarczego, a minister karbu ograniczył się do ogólnikowej uwagi o preliminarzu. Zagadnienie poprawy bytu urzędników nie da się rozwiązać paljatywami i dopóki Rząd nie wskaże konkretnych źródeł, budżetu nie będzie można uznać za zrównoważony. Stronnictwo mówcy będzie głosowało za odesłaniem preliminarza do komisji, co nie przesądza jednak stanowiska jego do Rządu.

Poseł Taraszkiewicz (klub białoruski) wypowiedział się przeciwko preliminarzowi.

Poseł Potoczek imieniem Piasta oświadczył, że stronnictwo jego zajmuje wobec Rządu stanowisko krytyczne, ponieważ nie ujawnił ani politycznego ani gospodarczego programu, wypowiedział się jednak za odesłaniem preliminarza budżetowego do komisji budżetowej, gdzie podda go rzeczowej ocenie.

Po przemówieniu posła Prylłuckiego, który zapowiedział, że głosować będzie przeciw budżetowi, marszałek poddał pod głosowanie wniosek posła Skrzypy o odrzucenie budżetu w pierwszem czytaniu. Wniosek ten został odrzucony i preliminarz budżetowy odesłano w pierwszem czytaniu do komisji budżetowej.

Po odczytaniu interpelacyj marszałek oznajmił, że praca Sejmu polegać będzie teraz głównie na pracach komisji budżetowej, a terminu plenarnego posiedzenia nie wyznacza wobec braku materjału.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Dnia 16 listopada 1926 roku przeniósł się do wieczności brygadzista naszej fabryki

ś. † p.

STANISŁAW GĘGOTEK

W zmarłym tracimy sumiennego i obowiązkowego współpracownika, który pozostawał na swoim stanowisku prawie od początku istnienia fabryki naszej.

DYREKCJA

Pierwszej Polskiej Fabryki Haceli „PODKOWA"
w Sosnowcu.

7031

Za uczynioną moralną krzywdę p. Marjanowi Pawelskiemu i gospodarzom wieczornicy sokolej w dniu 6 b. m. w Grodźcu, jak i wszystkich tych bardzo przepraszam, których mój postępek mógł dotknąć.

Nie mając narazie innej drogi, proszę Zarząd Sokoła w Grodźcu o poddanie rewizji wyroku, zapadłego na mnie.

Na rzecz przysposobienia wojskowego przy Sokole w Grodźcu, składam 50 złotych.

7034

Jan Stępień.

Znowu wątpliwości konstytucyjne.

Warszawa, 16.11 (Tel. wł.) Sprawa wyborów na Górnym Śląsku oraz dekretu prasowego, oto dwie sprawy najbardziej emocjonujące opinję poselską.

Na początku obrad Sejmu w sprawie dekretu zabrał głos poseł Kościałkowski.

Poseł Kościałkowski, jest zwolennikiem opinji, że Sejm nie ma prawa znajmować się dekretem, dopóki Rząd nie wniósł do Sejmu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

W myśl art. 44 Konstytucji Rząd ma prawo wnieść dekret w 14 dni po zebraniu się Sejmu t. zn. 27 listopada.

Z drugiej strony zwracają uwagę, że taka interpretacja 44 artykułu Konstytucji ogranicza swobodę inicjatywy poselskiej ustawodawczej, która może w każdej chwili zmienić ustawę, a dekret prasowy z dnia 4 listopada b. r. jest faktycznie ustawą.

Poseł Kościałkowski w przemówieniu zaznaczył, że podpisał znany wniosek wszystkich klubów sejmowych uważa bowiem samo rozporządzenie za niewłaściwe. Jego zdaniem, Sejm nie ma pewności, czy Rząd wniesie dekret do Sejmu, a o ile nie wniesie, to dekret automatycznie wygasa.

Domaga się zatem odroczenia obrad do 27.11 b. r., nie chciałby bowiem, aby z tej sprawy robiono demonstrację przeciw Rządowi.

Marszałek Sejmu Rataj oświadcza, iż w celu wyjaśnienia trudności konstytucyjnych proponuje odesłanie treści interpretacji art. 44 do komisji konstytucyjnej i wypowiedzenia się przez nią w tej sprawie.

Tak też się stało. Jak się sprawa rozwinie dalej trudno przewidzieć. Na czele komisji konstytucyjnej po zrzeczeniu się posła Głąbińskiego stoi poseł Polakiewicz z grupy Związku chłopskiego.

KINO „OAZA"

Od 15-go listopada b. r.

„Zazdrość"

Z Lyą de Putti.

Premjer Piłsudski u marszałka Rataja

Warszawa, 16.11 (PAT) Dziś o godzinie 4 m. 45 w czasie, gdy izba obradowała nad budżetem, przybył do gmachu Sejmu marszałek Piłsudski i w mieszkaniu prywatnem marszałka Rataja odbył z nim 20-minutową konferencję.

Po konferencji marszałek Piłsudski opuścił Sejm.

Obrady senackiej komisji skarbowej

Warszawa, 16.11 (PAT) Senacka komisja skarbowa budżetowa prowadziła dziś przed południem pod przewodnictwem senatora Buzka, w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem Najwyższej Izby kontroli państwa o czynnościach dokonanych w roku 1925 w zakresie Ministerjum skarbu.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia przedstawiciel Rządu udzielał wyjaśnień w związku z zarzutami wysuniętemi przez referenta senatora Adelmanna. W dyskusji przemawiali senatorowie: Popowski (ZLN) marszałek Trąmpczyński, oraz Rotenstreich. (Koło żyd.) Siedlecki (PPS), Zdanowski (ZLN) i ks. Bolt. Referent senator Adelmann zgłosił rezolucję wzywającą, aby na wyższe stanowiska w zakresie Ministerjum skarbu przyjmowano jedynie urzędników z wyższem wykształceniem.

Po wyjaśnieniach przedstawiciela Naczelnej Izby kontroli państwa dalszą dyskusję odroczono do jutra, godziny 10 rano.

Akademja ku czci Chopina.

Turyn, 16.11 (PAT) Odbyła się tu wspaniała akademja dla uczczenia Fryderyka Chopina. Przemawiał konsul Bogey, poczem bracia Gimplowie wykonali program muzyczny, przeplatany deklamacjami i odczytem.

Obchód zgromadził liczną i doborową publiczność.

Poważne rozruchy w Meksyku

Londyn, 16. 11 (AW) Times donosi z Nowego Jorku o poważnych rozruchach, które miały miejsce w Meksyku, w kilku miastach gdzie przyszło do **poważnych starć pomiędzy powstańcami a wojskiem rządowem.**

W Banderille w państwie Werracruza zabito 12 członków straży policyjnej. Jedna grupa Indjan pod dowództwem generała Fernoda zaatakowała wojsko rządowe w państwie Sonero. Wojsko rządowe zostało zmasakrowane ogniem. **Około 500 żołnierzy zostało zabitych.**

W głębokim smutku pogrążeni podajemy tą drogą do wiadomości o śmierci najukochańszego męża i ojca

ś. p. Rudolfa Hińca

właściciela zakładu powozowego.

Pogrzeb Jego odbędzie się w czwartek dnia 18 b.m. o godzinie 15 i pół z kaplicy cmentarza ewangelickiego w Sosnowcu.

Stroskana Rodzina.

Wrażenia po wyborach na Górnym Śląsku.

OPINJA DOMAGA SIĘ USTĄPIENIA WOJEWODY GRAŻYŃSKIEGO.

Warszawa, 16.11 (Tel. wł.) Wybory na Górnym Śląsku wywołały b. silny odgłos w prasie, za wyjątkiem „Głosu Prawdy" winiącego za wynik wyborów posła Korfantego. Wszystkie pisma dają wyraz obawom o przyszłość Śląska i stwierdzają, **że smutne rezultaty są wynikiem zmiany polityki obecnego Rządu.**

Charakterystyczny artykuł inspirowany z prezydjum Rady ministrów ukazał się w „Kurjerze Czerwonym". Artykuł ten zatytułowany został:

„Do dymisji panie wojewodo śląski!"

„Nie umiał pan zjednoczyć głosów polskich, lub odroczyć wybory, a więc nie zdał pan egzaminu na piastowanie tak wysokiego stanowiska".

Trzeba zaznaczyć, że p. wojewoda Grażyński, w wywiadzie zamieszczonym w „Expresie Porannym", zwala winę za wynik wyborów na 4 lat rządów poprzednich.

Wśród sfer poselskich wiadomość o porażce na Górnym Śląsku wywarła niezwykle silne wrażenie. Niektóre ugrupowania poselskie noszą się z myślą wystąpienia z nagłym wnioskiem w tej sprawie.

Ogólnie panuje opinja, że gdyby na G. Śląsku rządził wojewoda, orjentujący się w nastrojach ludności, to postarałby się zawczasu **o odroczenie wyborów.** Gdyby nim był urzędnik poważny i bezpartyjny, to przedewszystkiem usiłowałby doprowadzić **do porozumienia wyborczego polskich stronnictw.** Niestety wojewodę Grażyńskiego przyjęto na Górnym Śląsku jako rzecznika walki z Korfantym, a nie jako patrona zgody. Utworzyła się koło niego swoista górnośląska „sanacja moralna", która rozbiła jedność frontu polskiego, postawiła własną listę agitacji, rozproszkowała polskie głosy i w rezultacie sama poniosła klęskę.

Konserwatyści łączą się z przemysłowcami łódzkimi.

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE STRONNICTWA PRAWICY NARODOWEJ.

Warszawa, 16.11 (AW) Dzisiaj popołudniu odbyło się w pałacu księcia Janusza Radziwiłła wielkie zebranie konstytucyjne warszawskiego koła stronnictwa prawicy narodowej. Na zebranie przybyli między innemi z Krakowa profesor Estreicher, profesor A. Krzyżanowski, redaktor Bopren, hr. Zdisław Tarnowski oraz profesor Dybowski i inni. W programie zebrania jest przemówienie dr. Bobrzyńskiego o programie krakowskiej szkoły konserwatywnej, na zebraniu obecni są wybitni przedstawiciele świata politycznego i społecznego sfer naukowych, przemysłowych i finansowych.

Wieczorem odbędzie się w mieszkaniu księcia Janusza Radziwiłła raut polityczny z udziałem przedstawicieli innych ugrupowań zachowawczych. Przedstawiciele stronnictwa prawicy narodowej, która wzięła udział w zebraniu organizacyjnem koła warszawskiego, udają się 17 b. m. **do Łodzi,** w celu założenia organizacji na terenie łódzkiem. Jest to dowodem, że szuka się oparcia o wielki przemysł.

W sprawie tej prowadzony był szereg rozmów prywatnych z większemi przemysłowcami, którzy prawdopodobnie zgłoszą akces, albowiem zrzeszenie przemysłowców przyłączy się raczej do ruchu zachowawczo-gospodarczego, którego wyrazem jest związek zachowawczy pracy państwowej.

Wiadomości ze stolicy.

PORACHUNKI PARTYJNE. Zamieszkali w nowych domach P. K. O. przy ulicy Brzezie i Nowolipie posłowie Sadzewicz i Majewski oraz dziennikarze Dobrowolski, Panenkowa, Hlasko, Strzetelski, Natanson i inni, otrzymali wymówienie z zaznaczeniem, że mają się wyprowadzić z mieszkania w ciągu dni 7.

Zaznaczyć należy, że wymienione domy P. K. O. nie były budowane dla urzędników, lecz jako przedsiębiorstwa, nie podlegały ochronie lokatorów i mieszkania w nich kosztowały od 300 do 400 złotych miesięcznie. Również i to podkreślić należy, że rodziny osób, zamieszkałych w tych domach, są bardzo liczne. Wypowiedzenie mieszkania w ciągu dni 7 można uważać tylko za jakieś porachunki partyjne.

ZAMACH NA DYREKTORA SZKOŁY. W poniedziałek o godz. 1-szej popołudniu usiłowano dokonać morderstwa na osobie dyrektora państw. szkoły handlowej na Powiślu, p. Stanisława Lipki. Mordercza ręka, która zraniła go bardzo ciężko, jest ręką jego ucznia III kursu, 18-letniego Stanisława Lampina.

Przebieg zamachu jest następujący: Gdy w poniedziałek o godz. 1-szej p. dyrektor Lipka opuszczał gmach szkoły i szedł schodami, wiodącemi na wiadukt, podszedł oczekujący tam uczeń III kursu tejże szkoły Stanisław Lampin i dał do niego dwa strzały z rewolweru.

Dyrektor ranny w głowę, runął na kamienne schody; w tej samej chwili zabójca skierował broń do siebie i strzelił, raniąc się w płuca w okolicę serca. Stan dyr. Lipki bardzo ciężki, zabójca zaś ma ranę dość poważną, która jednak może nie okazać się śmiertelną. Zabójca, początkowo zupełnie przytomny, zeznał, że usiłowane morderstwo było z jego strony aktem zemsty za karę, wymierzoną mu przez dyr. Lipkę.

Według informacyj, zasięgniętych wśród kolegów mordercy, Lampin był ostatnio wydalony ze szkoły na przeciąg jednego tygodnia. Powodem tej kary był zatarg z wychowawcą o nieostrzyżone włosy Lampina.

Ponury, potworny w swej bezmyślności akt samosądu jest nowym objawem zwyrodnienia, którego przerażające w swej obydzie oznaki dają się zauważyć wśród młodzieży.

SPRAWA B. KOMISARZA KASY CHORYCH, H. SELLA. Po dwuletniem przeprowadzeniu dochodzenia, sędzia śledczy p. Glass wyniki dochodzeń w sprawie b. komisarza Kasy chorych H. Sella przekazał urzędowi prokuratorskiemu, który wygotował już akt oskarżenia. Zawiera on kilka grubych tomów. Sprawa odbędzie się w Sądzie okręgowym w Warszawie w dniu 14 grudnia r. b. Oskarżony H. Sell odpowiada z art. 636 K. K., który grozi karą do 6 lat więzienia. Na rozprawę wezwano kilkudziesięciu świadków.

Paderewski o Chopinie.

Utarło się już takie mniemanie, że sztuka jest kosmopolityczna. Jak wiele rzeczy, które się utarły, tak i to jest przesądem. Tylko to, co sam rozum człowieka tworzy, tylko nauka nie zna granic ojczyzny. Sztuka, a nawet filozofja, jak wszystko, co pochodzi z głębin duszy ludzkiej, co powstaje z zespołu uczucia z rozumem, musi nosić cechy plemienne, musi mieć narodowe piętno. Jeżeli zaś muzyka jest ze wszystkich sztuk najdostępniejszą, to nie dlatego, iżby miała być kosmopolityczną, lecz że jest z natury swej kosmiczną.

Słucha nasz Polak. Tchnienie lata na ojców ziemi ogarnia jego duszę. Złote morze pszenicy gdzieś wyschło. Zboże już w snopach i kopach, spoczęły sierpy. Frunają lekkie przepiórki i poważniejsze kuropatwy, badając skrzętnie zasobne jeszcze rżyska. Od pieśni żniwiarzych drżą jeszcze powietrzne fale: z łęgów i pastwisk dochodzi odgłos fujarki pastuszej. W wiejskiej opodal gospodzie raźno i gwarno. Grają zręcznie skrzypki, grają od ucha; potrącając często o tę swojską, plemienną zwiększoną kwartę, wtórując im uparcie pedał prostaczej basetli, a lud nasz tańczy żwawo, zamaszyście, lub śpiewa zwolna, z zadumą, ten lud nasz zdrowy a kapryśny, wesoły, a przepojony tęsknotą. W kościółku grają ubogie organy...

Tuż niedaleko, w dworze okazałym, żarzą się światła po komnatach. Szlachty ostojnej, snać po sejmiku, tłum barwny, lśniący. Zabrzmiała kapela. Pan podkomorzy, a może ktoś godniejszy, co z wieku i urzędu to mu się należy, poloneza poczyna. Brzęczą karabele, szeleszczą wzorzyste materje i purpurowe kontuszów wyloty. Posuwistym krokiem idą dumne pary. Ku pięknym oczom, ku licom gładkim, staropolskiej mowy płyną słowa gładkie, męską łaciną z gęsta przeplatane. Czasem ktoś nieśmiało francuszczyzną zatrąci...

A gdy skończył, starzec siwowłosy o długiej brodzie, o srebrzystym głosie, przy dźwiękach gęśli, dudarza, przy lutni i harf wtórze, jakąś zamierzchłą baśń opowiada. Mówi o Lechu, Kraku. Po pielu; o Balladynie, Wenedzie, Grażynie, prawi o zamorskich krajach, o włoskiem niebie, o świetnych turniejach, trubadurów pieśniach; śpiewa o białym Orle i o bratniej Pogoni, o zwycięskich walkach i bitwach przegranych, o bojach sławnych, wielkich, nieśmiertelnych, choć nieskończonych, nierozstrzygniętych...

Wszyscy go słuchają, wszyscy rozumieją...

Minęło już lato i lata minęły. Minęły sławne pancernych rycerzy pochody, opadły skrzydła nieustraszonych husarzy, co pruli zwycięsko morskie Bałtyku fale, ułanów przemężne szarże zakuły się w spiżowe narodowej chwały wspomnienie... Jesień nadeszła. Preludje jakby Epilogi. Czy to jesień życia? Nie. To życie jesienią. Dni już krótsze, światła skąpiej, mniej już pogody i wesela, Choć czasem, gdy słońce całym zajaśnieje blaskiem, od bogactwa barw niezrównanych odetchać się trudno, znać już przewagę mroków, ciemności. Sta roświecki zegar, co dziadom, pradziadom, leusze mierzył czasu, wybija teraz poważnie późną, nocną godzinę. Wiatr wyje ponuro w pustkę komina. Słychać miarowe krople jesiennego deszczu, słychać spadanie zwiędłych na ziemię liści i osieroconych gałęzi szmer po nich żałosny.

Na starych cmentarzach, na dawnych kurhanach i uroczyskach latają widma, upiory, snują się posępne duchów korowody. Jakież to widna, upiory? Dochyż to czyje? Ażali to Żółkiewski, Czarnecki? Azali to Bogusław, Janusz Radziwiłłowie, Radziejowski? Czy to nie szlachetna i dziś, mimo wszelkie nieszczęścia—wzniosła, jasna, jasnogórska Kordeckiego postać? Czy to nie Siciński? A może to Rejtan, a może nieszczęsnej Targowicy marszałek Szczęsny? Może Bartosz Głowacki? A może i Szela?.. O nie! Oni do historji należą, a historja to szczytna, a wybredna, strażniczka, co wprawdzie, stojąc u progu wieczności, wpuszcza do przybytku zarówno złych, jak i dobrych, lecz samych tylko wielkich.

Ta zaś muzyka to cząstka wieczności samej i w niej się wszyscy mieszczą: wielcy i mali, możni i ubodzy, sławni bezimienni, wszyscy, tylko wyjęci z wad przywar i zbrodni ziemskiej powłoki, skąpani w zdroju najczyściejszej duszy, upiększeni, uszlachetnieni.

Bo Chopin upiększał, uszlachetniał wszystko. On odkrył w głębi ziemi polskiej najdroższe kamienie, on z nich uczynił najcenniejsze skarbońcy naszej klejnoty. On bodaj że najpierwszy nadał chłopu polskiemu najpotężniejsze szlachectwo, bo szlachectwo piękna. On wprowadził chłopka naszego w świat szeroki, wielki, na zamkowe przepychem lśniące sale, on dostawił go obok sławnego wodza sielskiego postawił pastuszka, obok możnowładczej pani wydziedziczoną umieścił sierotę, on poeta, czarodziej, potężny z ducha monarcha zrównał wszystkie stany nie tu na poziomie, na codziennego, życia nizinach, lecz hen wysoko, na najwznioślejszych szczytach uczucia.

Słucha Polak i roni łzy, czyste, rzęsiste. Tak my, wszyscy słuchamy. Bo i jakże go słuchać inaczej, tego z Bożej mocy piewcy polskiego narodu?

Stoi on teraz w blasku ziemskiej chwały, w nieśmiertelnych promieniach wdzięczności narodu, cały umajony zawsze w świeże wieńce ze czci, podziwu i zachwytu i miłości uwite. Ale nie stoi sam. Genius Patriae, duch ziemi ojczystej, duch narodu nie opuszcza go, nawet po śmierci.

Człowiek wielki, choćby największy, ani nad narodem, ani poza narodem być nie może. On jest z jego ziarna, jego cząstką, jego kwiatem, jego kłosem, a im większy, urodziwszy, mocniejszy, tem sercu narodu bliższy. Chopin może nie wiedział, jakim był wielkim. Ale my wiemy, że on wielki naszą wielkością, że on silny naszą siłą, że on piękny naszem pięknem. On nasz, a my jego, albowiem w nim się odbiła cała nasza zbiorowa dusza.

Powyższa charakterystyka poetycka jest wyjętą z mowy, jaką wygłosił **Paderewski na uroczystościach lwowskich, któremi uczczono stulecie urodzin Chopina.**

Wybory śląskie w cyfrach urzędowych.

Wczoraj otrzymaliśmy przez Pol.Aj.Telegraficzną tymczasowe urzędowe zestaczone w województwie, przedstawiają się śląskich części województwa Śląskiego.

Wedle powiatów wyniki wyborów, obliczone w województwie, przedstaiają się następująco:

Powiaty	Ilość glosujących	Na listy polskie		a listy niemieckie		głosów polskich
		mand.	głosów	mand	głosów	
Katowice miasto	47 270	26	21 079	34	25 513	47%
Król. Huta miasto	32 261	16	10 012	38	22 299	31%
Katowice	84 040	191	43.927	127	40.113	52.3%
Świętochłowice	75 500	106	35 250	125	40 250	47%
Pszczyna	54 857	986	43 894	154	9.532	82%
Rybnik	68 800	1226	47 200	272	21 600	68 9%
Lubliniec	13 347	379	9 477	134	3 870	71%
Tarnowskie Góry	22 996	235	15 859	71	6 821	69 91%
SUMA	399 071*)	3165	226 698	955	169.998	

*) w tem głosów nieważnych 2,375.

Do powyższego zestawienia dodano następujący komentarz województwa Śląskiego:

> W stosunku do oddanych głosów ważnych głosy polskie stanowią 57.14 proc., podczas gdy na tym samym obszarze plebiscyt dał 53.4 proc. głosów polskich. Do powyższego zestawienia wyników wyborów należy dodać, że cyfry dotyczące ilości głosów przypadających na listy polskie w części gmin pow. Lublinieckiego i Rybnickiego ustalone są w przybliżeniu. — Ze względu na to, że w tych właśnie gminach wystawione były wyłącznie listy polskie, które też przeszły bez współzawodnictwa list innych, szczegółowe wyniki z tych gmin niezawodnie wpłyną na powiększenie ogólnej ilości polskich głosów i poprawią procentowy stosunek głosów polskich do niemieckich".

Należy się dokładnie przyjrzeć powyższemu zestawieniu cyfrowemu, które nie wdając się w przykre szczegóły przedstawia całość oblicza śląskiego, ujawnionego w czasie niedzielnych wyborów komunalnych. Cyfry ogólne, stwierdzające, że za listami polskiemi na Śląsku opowiedziało się 226.698 czyli 57 pr. wyborców, mówią wyraźnie, że mimo sukcesów niemieckich przy wyborach Śląsk nie przestał być czującym po polsku i związanym psychicznie z Polską krajem. Cyfry te są zarazem odpowiedzią na przedwczesny w tym względzie tryumf Niemców, którzy osiągnąwszy sukces wyborczy w wielu miejscowościach przy pomocy teroru i przekupstwa i przez wyzyskanie błędów po stronie polskiej nie mogą dziś powiedzieć, że Śląsk opowiedział się za niemczyzną, bo temu przeczą cyfry.

Komentarz urzędowy, że procentowo w porównaniu z plebiscytem głosy polskie wzrosły z 53.4 na 57.14 prc. jest również pocieszającym argumentem, choć należało się spodziewać większego wzrostu uświadomienia narodowego wśród śląskiej ludności w ciągu siedmiu lat rządów polskich.

Są jednak w rządowem zestawieniu słabe a niesłychanie charakterystyczne punkty, na które należy wskazać. Najgorszem jest bowiem łudzenie się tam, gdzie nie powinno być złudzeń. Na fakt niezrozumiałego łudzenia się czy chęci tuszowania przykrej dla odpowiedzialnych za wynik wyborów sfer urzędowych prawdy, wskazuje zaliczenie w statystyce urzędowej komunistów i kustosowców na korzyść polską, co można stwiedzić przy policzeniu 26 mandatów polskich w Katowicach i 16 w Król. Hucie, gdy w rzeczywistości pewnych mandatów czysto polskich jest w Katowicach 19, po wliczeniu 3, jak się okazuje, polsk. mand. listy stanu średniego i lokatorów — 22,a już stanowczo figurujące w statystyce rządowej 4 mandaty kustosowców nie mogą być nazwane mandatami polskimi. W Król. Hucie natomiast liczby 16 mandatów polskich można się doliczyć po dodaniu do 11 mandatów chrześcjańsko - narodowych i 3 pepeesowych dwuch komunistów, wybranych w obrębie wpływów niemieckich.

Ponieważ w sferach sanacyjnych w związku z tendencją zatuszowania odpowiedziałności za przykry dla polskości rezultat wyborów śląskich usiłuje się zrobić z tych wyborów aż sukces polski,ponieważ w urzędowem zestawieniu porównano rezultat niedzielnych wyborów z plebiscytem, trzeba dla ścisłości przedstawić inne niemniej charakterystyczne a bliższe rzeczywistym proporcjom porównanie: rezultat wyborów komunalnych z rezultatem wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej, przyczem należy z góry zaznaczyć, że przy wyborach do Sejmu była większa ilość uprawnionych do głosowania, gdyż prawo głosowania zaczynało się od 21-ego roku życia, co jednak przy wyborach komunalnych zostało z poważną nadwyżką wyrównane przez zastosowanie przymusu wyborczego.

	głosowalo	na polskie listy	%	na niemieckie l.	%
Do Sejmu	307 261	217.560	(71)	89 701	(29)
Do rad gminnych	399 071	226 698	(57)	169 998	(43)

Biorąc nadto w rachubę ilość głosów polskich, oddanych przy plebiscycie, mamy obraz falowania politycznych wpływów polskich na Śląsku, wyrażającego się w następujących cyfrach procentowych głosów polskich:

w r. 1919 przy plebiscycie 53%
w r. 1922 przy wyborach do Sejmu 71%
w r. 1926 „ „ komunal. 57%

Gdy się chce porównywać, nie wolno przeskakiwać przez rok 1922, który dał wspaniały wyraz wzrostu polskości na Śląsku, nie wolno zamykać oczu na smutny fakt rażącej redukcji tych wpływów przy ostatnich wyborach komunalnych, czem zgrzeszyła oficjalna statystyka śląska.

O tem, kto winę ponosi za przygnębiający rezultat wyborów, będący niewątpliwie wynikiem braku orjentacji w stosunkach śląskich, pisaliśmy wczoraj. Obecnie należy oczekiwać jedynie logicznej konsekwencji — dymisji tych, którzy nie umieli zapobiec przykrej kompromitacji, choć leżało to w ich mocy. **M. P.**

Jezyk polski w niemieckiem piśmie wojskowem.

Jak wielka nastąpiła zmiana w wojskowych umysłach powojenych, świadczy fakt, że niemiecki tygodnik wojskowy „Militar Wochen Blatt" rozpoczął obecnie drukować cykl zadań z języka polskiego.

Zadanie pierwsze (Mil. Woch. Bl. nr. 10 z 1926) zawiera ustęp pod tytułem „Piechota", liczący kilkanaście wierszy w języku polskim. Następny numer tego tygodnika podaje ustęp ten w [illegible]aczeniu. Że niemieckie koła wojskowe przypisują wielką wagę znajomości języków obcych, widać choćby z ostatnich numerów Mil. Woch. Bl., które podają lekcje nietylko naszego języka, ale i angielskiego i rosyjskiego. Rzecz prosta, ukrywa się w tem przezorność w celu przygotowania sobie tłomacza w celach wywiadowczych na okres [illegible] odwetu.

List z Paryża.

Zamiast „dużego"—„małe Thoiry".

KU ZNIESIENIU KONTROLI ZBROJEŃ NIEMIECKICH.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Paryż, 14 listopada.

W przeddzień ósmej rocznicy zawieszenia broni, którą Francja podniośle i w skupieniu obchodziła, p. Briand znów konferował z ambasadorem niemieckim, p. von Hoschem. Rozmowy te są tylko dalszym ciągiem negocjacji wszczętej dnia 17 września przez pp. Stresemanna i Brianda w Thoiry.

Czytelnicy nasi wiedzą, jaki był przebieg negocjacji i z jak mocnym sprzeciwem spotkała się we Francji t. zw. polityka z Thoiry. „Polityka zagraniczna Francji opiera się na stałych i żywotnych interesach; wyklucza ona wszelkie zmiany sojuszów" — pisał jeszcze wczoraj w „Journal des Debats" p. August Gauvain. Z tego założenia wychodzą wszyscy ci, którzy we Francji „politykę z Thoiry" zaatakowali.

Uzyskali to, o co im chodziło. Dziś możemy śmiało twierdzić, że plan ułożony w Thoiry — natychmiastowa ewakuacja Nadrenji wzamian za mobilizację obligacyj kolei niemieckich — został zaniechany, a raczej odłożony na później. Oznacza to, że za kilka miesięcy Berlin może przypuścić nowy szturm w tej sprawie. Trzeba na to być gotowym i czuwać. Dziś przecież stan rzeczy jest taki, że p. Briand musiał wytłomaczyć p. von Höschowi, iż rozmowy na temat przyspieszenia ewakuacji Nadrenji są nieaktualne.

P. Stresemannowi potrzeba jednak sukcesów. Wymaga tego jego trudna jakoby sytuacja parlamentarna. Nacjonaliści niemieccy nie kochają go wprawdzie, ale sądzimy, że przy cygarze i w kółku zaufanych p. Stresemann nieraz parafrazuje znane powiedzenie Palacky'ego o Austrji i powiada sobie, że „gdyby nie miał nacjonalistów — to musiałby ich wynaleźć". Istotnie: od chwili kiedy Niemcy wstąpiły w roku 1921 na drogę mądrej „polityki wykonywania", opozycja nacjonalistyczna jest im bardzo pożyteczna.

Nie uda się przecież p. Stresemannowi zrealizować „wielkiego Thoiry" (co byłoby wprost tryumfem). To też próbuje on postawić na nogi przynajmniej małe Thoiry, to znaczy doprowadzić do zniesienia międzysojuszniczej kontroli zbrojeń niemieckich, o czem także mówiło się w trakcie pamiętnego śniadania z 17 września.

Komisja kontroli urzędująca w Berlinie pod przewodnictwem generała Walch'a (Francja) posiada dziś tylko 30 kontrolerów (zamiast 400 w roku 1921). Nie należy się łudzić, aby z takim aparatem komisja mogła wszystko wiedzieć i wszystko widzieć. W każdym razie sama jej obecność paraliżuje w dużym stopniu militaryzm niemiecki. Nic dziwnego, że Berlin pragnie się pozbyć komisji jaknajprędzej.

Traktat Wersalski powiada najwyraźniej, że sojusznicy komisję odwołają, kiedy wszystkie postanowienia wojskowe traktatu będą wykonane. Niemcy dowodzą, że są — komisja stwierdza, że nie. Oczywiście, ogromne ilości materjału wojennego zostały zniszczone. Ale ile go pochowano? Czy nie jest rzeczą charakterystyczną np. że komisja nie zdołała znaleźć ani jednej „Grubej Berty", to jest typu działu, które w roku 1918 ostrzeliwało Paryż z odległości 120 kilometrów? Armja regularna czyli Reichswehr liczy wprawdzie 100.000 ludzi, ale prof. Quidde w swym memorjale z 15 października, złożonym członkom Reichstagu oraz p. Gerhardt Seger w swej broszurze „Wehrhafte Republik" wykazuje, że Reichswera jest w istocie kadrą armji o wiele liczniejszej, posiada bowiem 4.000 oficerów, 14.500 podoficerów i 38.000 starszych żołnierzy. Wystarczy to na armję 800.000 ludzi... A pozatem mamy w Niemczech całą sieć organizacyj wojskowych i pseudo-sportowych, które — jak obliczył p. Seger — liczą razem 122.000 oficerów i 2.700.000 członków. W takich warunkach zupełne zniesienie kontroli jest wykluczone. Zapewnienia niemieckie zaufania budzić nie mogą.

Zresztą traktat Wersalski zupełnego zniesienia kontroli wcale nie przewiduje. Powiada tylko, że kiedy mocarstwa sprzymierzone jednomyślnie postanowią komisję kontroli z Berlina odwołać — to wówczas utworzona zostanie przez Ligę Narodów specjalna komisja inwestygacji, która będzie urzędowała w Genewie, ale będzie miała prawo w każdej chwili i zupełnie niespodzianie przeprowadzać wszelkie ankiety i rewizje na terenie Niemiec.

Odwołanie komisji kontroli zdaje się być niedalekie. Należy więc wszechstronnie przygotować stworzenie komisji inwestygacji. Paryż i Londyn negocjują już na ten temat od dwuch lat. Ustalono, że przewodniczącym komisji będzie generał Serigny, jeden z najtęższych generałów francuskich młodej generacji (kiedy wojna wybuchła — gen. Serigny był kapitanem). Nie było całkowitego porozumienia co do składu komisji. Polska domagała się, aby były w niej reprezentowane wszystkie państwa z Niemcami sąsiadujące. Na to nie zgodziła się Rada Ligi — która zajmowała się już tą sprawą poufnie — postanawiając, że tylko te państwa będą w komisji reprezentowane, które mają swych członków w łonie Rady.

Otóż dziś i Niemcy i Polska są członkami Rady. Stwarza to nowe trudności, bo Niemcy postanowienia istniejące — jako poufne — uważają za niebywałe i domagają się, aby Rada Ligi na swej a najbliższej sesji (6 grudnia w Genewie) powzięła w tej sprawie nową decyzję. Berlin usiłuje nie dopuścić Polski do komisji inwestygacji pod pretekstem, że raziłoby to opinję niemiecką... Jeśliby szanse realizacji „małego Thoiry" — to znaczy odwołania komisji kontroli i stworzenia komisji inwestygacji w odpowiednim składzie — były nikłe, to p. Stresemann manifestacyjnie nie przyjechałby w grudniu do Genewy aczkolwiek jadą tam pp. Briand i Chamberlain.

Na powyższy temat toczy się w tej chwili ożywiona wymiana zdań pomiędzy Paryżem, Londynem a Berlinem.

Kazimierz Smogorzewski.

Wielkie Święto na dworze sułtana Marokka.

Na obrzęd zaślubin syna sułtana Marokka zjechało się mnóstwo osób;

gody weselne trwały dniami i nocami,

to też słusznie świadkowie tych uroczystości podkreślali jednogłośnie, że dzieje państwa szeryfów nie znają większego przepychu i nie pamiętają bardziej wytwornego i znakomitszego towarzystwa.

Ale prócz wielkości tego świata ze ślubu w rodzinie sułtana cieszyli się też

żebracy całego państwa marokańskiego

Miasto samo, oświetlone nawet w nocy rzęsiście mnóstwem świec i pochodni — zaroiło się od żebraków, których ściągnęła nadzieja jałmużny. I nie pomylili się, bo

pieniądze sypały się na nich,

jak z rogu obfitości, a w obdarowywaniu nędzy marokańskiej niemały też udział wzięła zaproszona na ślub generalicja francuska.

Wszystko to jednak było niczem w porównaniu z tem, co dla żebraków urządzić kazał sam sułtan. Przedewszystkiem polecił on

dla wszystkich żebraków przyrządzić bardzo obfitą ucztę,

a prócz tego przeznaczył do rozdania wśród nich sumę 600 tysięcy franków. Ta żebracza uczta trwała aż dwie doby, a całe miasto Marakesz aż trzęsło się od radosnych okrzyków ucztującej biedoty.

Konkurs śpiewaczy.

Dla upamiętnienia odsłonięcia pomnika Chopina w Warszawie „Gazeta Warszawska Poranna wespół ze Związkiem Mazowieckim polskich Stowarzyszeń śpiewaczych organizuje **konkurs śpiewaczy** na następujących warunkach:

1) Do konkursu śpiewaczego, bez wtóru (a capella) stawać mogą jedynie chóry męskie towarzystw, należących do jednego z istniejących 6-ciu związków: Kieleckiego, Małopolskiego, Mazowieckiego, Pomorskiego Śląskiego, Wielkopolskiego.

2) Minimum uczestników w chórze, stającym do konkursu, stanowi 16-tu śpiewaków.

3) W śpiewie na konkursie mogą brać udział tylko członkowie danego chóru i to należący do danego zespołu z przed dn. 1 grudnia 1926 r.

4) Uzupełnianie chóru przez zawodowych śpiewaków oraz wspomaganie go głosem ze strony dyrygenta jest niedopuszczalne.

5) Wyznaczenie pieśni do obowiązkowego wykonania nastąpi po rozstrzygnięciu konkursu kompozytorskiego, ogłoszonego przez Radę Naczelną Zjednoczenia Pol. Związków Śpiewaczych, co niebawem nastąpi.

6) Z trzech wybranych przez sąd konkursowy utworów o rozmaitej skali ich trudności, każdy chór obiera sobie taką pieśń, która najbardziej będzie odpowiadać jego siłom i uzdolnieniom i w ten sposób zadeklaruje, w jakiej kategorji chce uczestniczyć w konkursie.

7) Każdy chór poza pieśnią obowiązkową może odśpiewać jeszcze dowolnie wybrany przez się utwór (tylko polskiego kompozytora), byleby wykonanie jego nie przedłużało się ponad 6—8 minut.

8) Jury, pod przewodnictwem dyrektora związkowego, p. Piotra Maszyńskiego składać się będzie z 7-miu sędziów, t. j. poza nim z 5-ciu muzyków, wyznaczonych przez pozostałe (prócz Mazowieckiego) związki oraz przez delegowanego ze strony redakcji „Gazety Warszawskiej Porannej", również muzyka.

9) Nagród przewiduje się dla każdej kategorji dwie, więc razem 6, z których jedna ew. dwie, będą imienia Gazety, 4 zaś pozostałe będą nosiły odpowiednie nazwy.

10) Zgłoszenia chórów na konkurs przyjmuje kancelarja Związku Mazowieckiego (ul. Sienkiewicza 8) do dnia 1-go kwietnia 1927 r., przyczem należy wyszczególnić:

a) nazwę chóru, jego siedzibę, ilość uczestników w zamierzonym konkursie i zaświadczenie o przynależności do danego Związku;

b) w jakiej kategorji chór staje do konkursu ewent. który z utworów wyznaczonych do odśpiewania został przezeń wybrany?

c) kto prowadzi chór i kto nim będzie dyrygował na konkursie?

d) czy i jaka pieśń będzie wykonana dodatkowo (co zresztą nie jest obowiązkowe), przyczem wskazać gdzie jest zamieszczona, ewentualnie przysłać partyturę;

e) przesłać lub przekazać zł. 25.— (dwadzieścia pięć) tytułem wpisowego, na konto P. K. O. Nr. 8739 Związek Mazowiecki Pol. Stow. Śpiewaczych.

11) Konkurs odbędzie się w Warszawie w sali Filharmonji, w dniach 1, 2 i 3 maja roku 1927.

Odpowiedzi redakcji.

Panu H. Tak to już jest, proszę Pana, że co drugi zakochany pisuje wiersze do swej bogdanki. Pan ulega tej samej słabości, pisząc:

— Dlaczego kiedy nie patrzę na Cię, taka ogarnia mnie tęsknota i takie myśli mi przychodzą, jak w dzień bez słońca, Janeczko złota, dziewczynko moja ukochana o oczach modrych nieb — błękicie, bez Ciebie dziwne i ponuro przebiego mroczne moje życie...

Musi nam Pan wybaczyć, że nie przedrukujemy tego wierszyka, miłość bowiem Pana do Jasieńki obchodzi narazie tylko Pana i czytelnicy nasi doskonale się obejdą bez bliższych informacyj, dotyczących przeżyć sercowych Sz. Pana. Na marginesie dajemy Panu przyjacielską radę: niech Pan nie zdobywa serca ukochanej wierszami, to już przestało być modne i skuteczne.

P. Maciaryn w Rabsztynie. Artykulik nie mógł być zamieszczony, ton bowiem i treść zbyt wyraźnie, naszem zdaniem, wskazywały na to, że mamy do czynienia z porachunkami osobistemi, co nie nadaje się do umieszczenia na szpaltach pisma, mającego obowiązek omawiania spraw istotnie poważnych i z punktu widzenia dobra publicznego.

Przed wyborami delegatów robotniczych

ODEZWA ZWIĄZKU „PRACY POLSKIEJ".

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Robotnicy!

Bankructwo socjalizmu, jako systemu gospodarstwa, jest dziś zjawiskiem ogólnie znanem. Im więcej socjalizmu, im więcej zwycięstw socjalistycznych tym więcej zwycięstw socjalistycznych tem większe nędza. Socjalizm zwyciężył i wprowadzony został w Sowieckiej Rosji pod formą komunizmu i nigdzie na świecie niema takiego upośledzenia, niewoli i nędzy rzesz pracujących, jak w Rosji Sowieckiej. W obecnych wypadkach w Anglji socjalistycznej metody gospodarczej walki sprowadziły taką klęskę i pogrom na angielskie rzesze robotnicze, o jakim się nie śniło największym wrogom klasy robotniczej. Zniszczone kopalnie, zastój w przemyśle, brak pracy i olbrzymie rzesze bezrobotnych — oto dotychczasowe „zdobycze" socjalistycznego dowództwa strajkowego w Anglji.

A u nas? Robotnicy również powierzali dotąd kierownictwo sprawy robotniczej socjalistom. Socjaliści z łaski robotników weszli do Sejmu, z Zagłębia Dąbrowskiego weszło ich trzech i tam nic dla robotników nie zrobili. Socjaliści z łaski robotników weszli do rad miejskich i zajęli magistraty i takich podatków miejskich, jak za socjalistycznych magistratów nigdy nie było. Socjaliści weszli do Kas chorych i tak wysokich opłat za leczenie, jak w socjalistycznych Kasach chorych nigdy nie było. Biurokratyczne systemy organizacji gospodarki przez socjalistów są najkosztowniejsze. Tysiące urzędników w magistratach, samorządach i kasach chorych są ciężarem zbyt wielkim dla rzesz pracujących. Grosz społeczny winien być szanowany i oszczędnie wydatkowany! Klasowe związki socjalistyczne chcą prowadzić nadal robotników. Hojność ich jest wielka, obiecują wiele, obiecują „zwycięstwo" nad kapitałem, i jeżeli robotnicy na socjalistów głosują, mówią im, że już kapitał zwyciężyli. Ale zapytujemy, jakie owoce ich „zwycięstwa" dla robotnika? Drożyzna, bezrobocie i kryzys gospodarczy są to międzynarodowe „zdobycze" socjalizmu i nam również dobrze znane.

Robotnicy! Stoimy wobec wyborów mężów zaufania na delegatów od robotników kopalń Zagłębia Dąbrowskiego. Dosyć już mamy socjalistycznych obietnic.

Związek zawodowy „Praca Polska" bez fałszów i bez obłudy służy sprawie robotniczej. Związek zawodowy „Praca Polska" na klęskę robotników nie poprowadzi. Związek zawodowy „Praca Polska" poprowadzi robotników do lepszego jutra.

Robotnicy! Głosujcie na listę nr 1 związku zawodowego górników „Praca Polska". Precz z socjalizmem i międzynarodówką! Precz z klasowymi związkami! Niech żyje Rzeczpospolita Polska! Niech żyje „Praca Polska"!

Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników „Praca Polska" w Rzeczypospolitej Polskiej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 Środa	Dziś Grzegorza Cudotw. Jutro Odona P. Wsch. słońca 6.58 Zach. „ 3.44

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

W Dąbrowie.

We środę, dnia 17 bm. Dwa przedstawienia o godzinie 4 ej popoł. i 8-ej wieczorem Daną będzie „Królewna śnieżka i siedmiu karłów". Przepiękna baśń fantast, cena w 6-ciu obrazach Udział bierze cały zespół wraz z naszymi milusińskimi.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Ostatnie dni Pompei".

„Oaza": „Zazdrość" z Lyą de Putti.

„Sfinks": „Złoty Motylek".

Zmiany w Kasie chorych.

Komisarzem Kasy chorych w Sosnowcu został mianowany p. Giebartowski, dotychczasowy dyrektor Związku Kas chorych okręgu warszawskiego w Warszawie. Pan Giebartowski narazie jeszcze do Sosnowca nie przyjechał. Dotychczasowy komisarz Kasy chorych w Sosnowcu p. Osiowski został dyrektorem krajowego Związku Kas chorych.

Odczyt naukowy.

Staraniem T. N. S. W. Koła w Sosnowcu wygłosi w niedzielę, dnia 21 listopada o godzinie 17-tej w sali gimn. państw. im. Staszica prof. Adam Tatomir odczyt p. t. **„Kardynał Stanisław Hozjusz — apostoł, reformator, patrjota"**. W związku z tym odczytem nadmieniamy, że episkopat polski postanowił rozpocząć starania o beatyfikację kardynała Hozjusza, ażeby uprzedzić Niemców, którzy chcą sobie przywłaszczyć Hozjusza podobnie jak Kopernika. Postać Hozjusza, który odegrał w dziejach kościoła polskiego i powszechnego niezmiernie donosłą rolę, a równocześnie należy do najwybitniejszych ludzi Polski Jagiellońskiej, jest dotychczas prawie nieznana szerszemu ogółowi. Wspomniany odczyt ma na celu zapoznać publiczność Zagłębia z tą ciekawą i jedyną w swoim rodzaju postacią epoki Zygmuntowskiej.

Tydzień Akademika w Dąbrowie.

Impreza powyższa w Dąbrowie będzie zakończona w tym tygodniu. Właściwie program Tygodnia wypełniła tylko loterja fantowa, gdyż urządzony podwieczorek tańcujący zupełnie się nie udał.

Dąbrowa otrzymała z Komitetu wojewódzkiego 3600 losów, z których pozostało jeszcze zaledwie kilkanaście. Dzięki sprawnej organizacji Komitetu lokalnego, loterja cieszyła się dużem powodzeniem, a to ze względu na dużą ilość wygranych, między którymi było sporo rzeczy pięknych i wartościowych. Loterja w tych dniach zostanie ostatecznie zakończona, poczem pieniądze z całej imprezy przekazane będą Komitetowi wojewódzkiemu.

Święto młodzieży w Grodźcu.

W niedzielę dnia 14 bm. Grodziec manifestacyjnie obchodził rocznicę kanonizacji św. Stanisława Kostki. Zebrana przez Sokolnią młodzież szkolna obydwuch szkół powszechnych, drużyny harcerskie męska i żeńska, Stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej, młoda Narodowa Organizacja kobiet i Sodalicja męska ze sztandarami udały się pochodem do miejscowego kościoła parafjalnego na uroczystą mszę św., którą celebrował ks. wik. Fr. Łojek, a ks. prob. W. Grzeliński odczytał zebranej młodzieży list pasterski ks. biskupa Kubiny, zwróciwszy się następnie z gorącym apelem do zarządów miejscowych kopalń i fabryki o ułatwienie młodzieży robotniczej godziwej rozrywki kulturalno - oświatowej.

Po nabożeństwie odbyła się uroczysta procesja naokoło kościoła dla dostąpienia odpustu z racji roku jubileuszowego, poczem ks. wik. Łojej udzielił młodzieży błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

Tegoż dnia wieczorem odbyła się w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki z bardzo bogatym i urozmaiconym programem Słowo wstępne w imieniu organizacyj żeńskich wygłosiła harcerka p. M. Rosińska. W imieniu organizacyj męskich przemówił p. Lucjan Bramora, sodalis i druh Stowarzyszenia młodzieży męskiej. Następnie p. inż. Biernacki wygłosił bardzo interesujący odczyt o św. Stanisławie, zaś chór mieszany „Jutrzenki". Stowarzyszenia młodzieży oraz Sodalicji pod batutą p. chórmistrza Kostuśkiego odtworzył kilka utworów, za co został nagrodzony hucznemi oklaskami. Panie: Z. Polakówna i Wieczorkówna popisywały się śpiewem solowym przy akompanjamencie fortepianu p. Kostuśkiego przy długotrwałych oklaskach ze strony publiczności.

Na drugą część wieczoru złożyła się sztuka w 3 aktach pt. „Anioł ziemski", osnuta na tle życia św. Stanisława Kostki, odegrana przez Stowarzyszenie młodzieży męskiej pod reżyserją p. d-rowej Dekańskiej i p. W. Łodzińskiego. Dalszy program wypełniły deklamacje pp. Rojka, Pogorzelskiego, Filipczykówny i Stelmachówny, a na zakończenie żywy obraz, przedstawiający śmierć patrona młodzieży.

Całość wypadła znakomicie. To też publiczność doceniając pracę młodzieży i ich kierowników, obdarzała młodych amatorów rzęsistemi oklaskami.

Za tak mile spędzony wieczór należy się przewodniczącej Komitetu p. doktorowej Dekańskiej i całemu gronu pań i panów wielkie uznanie i podziękowanie.

Ten, który zamalował dekoracje.

Wczoraj donosiliśmy o zamalowaniu dekoracji do „Królewny śnieżki" przez nieznanego osobnika za kulisami teatru. Okazuje się, że sprawcą tego był Szymczyk, malarz teatralny. Szymczyka zatrzymała na krótko policja, poczem wypuszczono go na wolność a sprawę przeciwko niemu skierowano do Sądu pokoju. Straty poniesione przez teatr wynoszą około 200 zł.

Zasiłek żywnościowy dla bezrobotnych.

Samorządy Zagłębia otrzymały zawiadomienie, że władze centralne przyznały nareszcie zasiłek żywnościowy dla bezrobotnych w Zagłębiu. Zasiłek otrzymują tylko bezrobotni zarejestrowani, a nie pobierający zapomogi pieniężnej. Bezrobotny kawaler otrzyma korzec ziemniaków i 5 kg. mąki żytniej wartości 13 zł., bezrobotny z małą rodziną 2 korce ziemniaków i 10 kg. mąki żytniej wartości 26 zł., wreszcie bezrobotny z dużą rodziną 3 korce ziemniaków i 20 kg. mąki wartości 48 zł.

Żywność będzie wydawana w dwuch ratach, mianowicie część w tym miesiącu, reszta w grudniu. Na jakich warunkach żywność będzie udzielona, narazie niewiadomo. Prawdopodobnie część bezrobotnych otrzyma żywność bezpłatnie, część zaś za zwrotem pewnej sumy.

Deprawowanie młodego pokolenia.

Jak się okazuje, żywioły destrukcyjne wciągają do swej zbrodniczej działalności nawet małe dzieci, deprawując młode pokolenie, które w zaraniu życia chcą urobić dla swych celów. W niektórych np. miejscowościach Zagłębia zauważono od jakiegoś czasu dziwne zachowanie się dzieci, wobec policji. Ogólnie wiadomo, że każde dziecko ma respekt dla munduru i wogóle z pewną obawą patrzy na policję, tymczasem w ośrodkach komunistycznych, w razie zjawienia się policji, dzieciarnia gromadnie wybiega na ulicę i rozpoczyna przeraźliwie krzyczeć, gwizdać, a nawet obrzucać policję błotem i kamieniami.

Ponieważ stwierdzono, że do podobnych ekcesów zmuszają swe dzieci rodzice komuniści, zagadka została wyjaśniona, policja jednak i na to znalazła sposób, mianowicie spisuje nazwiska hałasujących dzieci, poczem „dobrych" ojców pociąga w drodze administracyjnej do odpowiedzialności karnej.

Na Ksawerze np. znanem gnieździe komunistycznem, pociągnięto do odpowiedzialności około 200 osób i jeżeli każda z nich zapłaci 50 zł. kary, napewno ustanie deprawowanie młodego pokolenia.

Najpiękniejsza zabawka na choinkę.

Komitet Ligi Obrony powietrznej państwa wpadł naprawdę na świetny pomysł. Oto postanowiono zorganizować 3 kursy modeli aeroplanów latających i tzw. redukcyjnych (nielatających). Kursy będą zorganizowane przy Seminarjum nauczycielskim, przy szkole technicznej i przy jednem z gimnazjów męskich. Na kursach tych wyrabiane będą modele nawet tak małe, że będzie je można zawieszać na choinkach. Pomysł oryginalny, mający zapewnione powodzenie. Dochód ze sprzedaży modeli przeznaczony będzie na Ligę Obrony powietrznej państwa.

Sprostowanie.

We wczorajszym numerze w sprawozdaniu sądowem wkradło się z winy drukarni szereg omyłek, mianowicie w 5 wierszu od góry opuszczono imię oskarżonego Wieczorkiewicza (Janusz); w 24 od góry zamiast sekretarza winno być sekwestratora; w drugiej szpalcie w ostatnim wierszu zamiast rachunków winno być rachunek.

Wynik obławy.

W związku dokonanymi nocy ubiegłej napadami bandyckimi w Będzinie i w Sosnowcu policja zarządziła we wszystkich miastach jeneralne obławy i rewizje spelunek złodziejskich.

W Dąbrowie wynik obławy był dodatni

gdyż zatrzymano około 20 notorycznych opryszków, z których część ujęto na gorącym uczynku, resztę zaś przygotowanych w pobliżu sklepów i magazynów do „roboty". Ujęto również niebezpiecznego draba z fałszywymi dowodami tożsamości, w którym na podstawie listów gończych poznano zbiegłego z więzienia w Sieradzu bandytę.

Ujęcie sprawców napadu.

W ubiegłą niedzielę o godz. 8 wiecz. 3 uzbrojonych bandytów wtargnęło do mieszkania p. Dziedzica we wsi Pławniów obok Pilicy. Po sterroryzowaniu domowników, bandyci zrabowali 88 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła energiczne dochodzenie, które uwieńczył pomyślny wynik, gdyż w sąsiedniej wsi Dobra ujęto dwuch sprawców w osobach 16-letniego Stanisława Żyły i 23-letniego Piotra Korcipy, mieszkańców tejże wsi. Aresztowani przyznali się do napadu i wydali trzeciego uczestnika Kacpra Nazimka, który niedawno wrócił z więzienia, gdzie odsiadywał karę za złodziejstwo.

W mieszkaniu Korcipy znaleziono krótki karabin, którym bandyta posługiwał się podczas napadu na Dziedzica.

Bandyci staną przed sądem doraźnym.

Mściwy rywal.

Onegdaj do powracającego konno z Piasków wieczorem o godzinie 9-ej Miodyńskiego Bolesława, przy ulicy Milowickiej 43 nieznany osobnik dał sześć strzałów. Żadna z kul nie zraniła napadniętego, natomiast dwie tylko przeszły przez jego ubranie. Napastnik dokonawszy skrytego napadu, uciekł.

Z dotychczasowego dochodzenia policyjnego wyniku, że zamach był dokonany na tle zazdrości o kobietę. W pobliżu miejsca, skąd napastnik strzelał, znaleziono butelkę od wódki, co wykazuje, że napastnik, chcąc dodać sobie odwagi, wypróżnił całą jej zawartość. Policja jest już na śladzie i prawdopodobnie zazdrosny amant zostanie zdemaskowany.

Czuły małżonek.

Jan Okarma zamieszkały w Sosnowcu (Piłsudskiego 14) bił i maltretował stale swą żonę Antoninę. Doprowadzona do ostateczności niewiasta zwróciła się ze skargą na „czułego męża" do policji, która się nim odpowiednio zajęła.

Omal nie śmiertelny wypadek.

Dochodziły nas już niejednokrotnie skargi właścicieli samochodów na uprawianą swawolę przez dzieci, pozostające bez opieki i wałęsające się stale po ulicy Kościuszki przy kolonji robotniczej Grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu, które obrały sobie niefortunną i niebezpieczną zabawkę przelatywania przed pędzącymi samochodami. Onegdaj zaszedł wypadek, który omal nie skończył się śmiercią 6-letniej córeczki M. Gryglik, zamieszkałej w domu nr. 20, a może i rozbiciu samochodu i śmiercią kierowcy, który na widok przelatującego tuż przed samochodem dzieciaka zahamował auto na miejscu, tak że dziecko odniosło tylko lekką ranę na wierzchołku głowy, auto zaś przez silny impet odrzucone zostało na znaczną odległość w bok. Niech wypadek ten będzie przestrogą dla tych rodziców, którzy puszczają swe dzieci w samopas na ulicę.

Kradzież skór w Grodźcu.

Zyskind Berkowicz, zamieszkały w Grodźcu przy ul. Będzińskiej, doniósł miejscowemu posterunkowi policji, iż nieznani sprawcy przez wyłamanie deski w ścianie szopy ukradli mu dwie niewyprawione skóry bydlęce wartości około 100 złotych. Policja wszczęła poszukiwania za skradzionemi skórami.

Niebezpieczne miasto.

W odpowiedzi na artykuł pod powyższym tytułem, umieszczonym w numerze 269 „Kurjera Zachodniego" naczelnik urzędu pocztowego w Będzinie p. Kamiński nadesłał nam z prośbą o umieszczenie następujące wyjaśnienie:

Ze względu na dochód państwa i wprowadzenie udogodnienia dla publiczności, Dyrekcja poczt w Krakowie poleciła tutejszemu urzędowi na podstawie informacyj i opinji miejscowych władz bezpieczeństwa stwierdzić możliwość doręczania przekazów i listów wartościowych adresatom do domu. W sprawie tej urząd tutejszy niezwłocznie zwrócił się do władz bezpieczeństwa publicznego, prosząc o wydanie w tym względzie miarodajnej opinji, na co otrzymał odpowiedź, że nie jest wskazanem doręczanie przez listonoszów przekazów pocztowych i listów wartościowych adresatom do domu, ze względu na stan obecny bezpieczeństwa w tutejszym okręgu doręczeń". Na podstawie tej opinji Dyrekcja wspomnianego doręczania do domu zaprowadzić nie była w możności, w obawie poniesienia strat dla skarbu państwa i bezpieczeństwa odnośnych funkcjonarjuszów pocztowych. Zarząd pocztowy, mając jednakże na względzie dwa powyżej wymienione motywy, ponownie zwrócił się do tutejszej komendy p. p. o zaopinjowanie co do możliwości wprowadzenia tego udogodnienia, na co otrzymał opinję przychylną, z zastrzeżeniem jednakże specjalnego zabezpieczenia, co do peryferji miasta. Opinję tę urząd przedłożył niezwłocznie Dyrekcji, od której niewątpliwie odpowiednie zarządzenie nastąpi.

Kałamarz rzucony w ks. Huszne.

AWANTURA W TRYBUNALE ROZWODOWYM.

Warszawski „Express Poranny" donosi, że w kancelarji polskiego narodowego kościoła prawosławnego przy ul. Wileńskiej 11 w Warszawie, gdzie często zdarzają się awantury, w sobotę ubiegłą omal nie przypłacił życiem takiego zajęcia organizator kościoła narodowego

ks. Huszno.

Do kancelarji kościoła wezwany został niejaki Juljan Klesiński, ślusarz z zawodu, zam. przy ul. N. Zjazd nr. 7.

Żona p. Klesińskiego, żyjąca z nim w separacji od lat sześciu — stała się wyznawczynią kościoła ks. Huszny i wniosła skargę rozwodową.

Skargi takie zwykle rozpatrywane są trzykrotnie

na trzech specjalnych posiedzeniach trybunału.

W sobotę właśnie odbywało się pierwsze posiedzenie. Pozwany małżonek zapytany, czy

dobrowolnie

udzieli żonie rozwodu, czy też pragnie procesu — odpowiedział głośną awanturą i wreszcie wpadł w szał i jął rozbijać urządzenie biura.

Przestraszony awanturą ks. Huszno usiłował wyjść z kancelarji.

W chwili, gdy otwierał drzwi do sąsiedniego pokoju, świsnął mu nad głową

kałamarz

z atramentem, a następnie ciężki przycisk biurkowy. Oba pociski były jednak źle wymierzone i tylko atrament zbrukał suknię uciekającego ks. Huszny.

Zmobilizowana służba

kancelaryjna zdołała Klesińskiego wyprowadzić na korytarz, skąd zabrała go policja.

Ks. Huszno

oskarżył aresztowanego o zakłócenie spokoju publicznego, zniszczenie lokalu,

zamach na życie przewodniczącego trybunału rozwodowego

kościoła narodowego i wreszcie o bluźnierstwo, którego Klesiński dopuścił się słownie w czasie awantury.

Wiadomości ze Śląska.

Wybory na Śląsku Opolskim.

Na Śląsku Opolskim, w nowoutworzonej prowincji górnośląskiej odbyły się wczoraj wybory do prowincjonalnej Izby Rolniczej z siedzibą w Opolu. Wybierano 32 przedstawicieli kół rolniczych. W wyborach wzięło udział niewielu uprawnionych (30 — 50 proc.) Wynik okazał się zupełną klęską większych właścicieli ziemskich (Landbund), pokonanych przez młodą organizację „Schlesischer Bauernbund".

Polscy drobni wystawili w siedmiu powiatach własne listy. W powiecie Opolskim przeszedł Paweł Barczyk ze Starego Popielowa (1190 głosów), w powiecie Raciborskim Arkadjusz Bożek z Markowic (571 gł.).

Wyniki z powiatu Strzeleckiego są znane tylko częściowo. **Prawdopodobnie przeszedł tam Polak Franciszek Myśliwiec ze Sprzęcie.**

Skład nowej Rady miejskiej w Katowicach.

Polskie Zjednoczenie stronnictw chrześcijańskich: Adwokat Kobyliński (Ch. D.) poseł Jan Mildner (N.P.R.) dyr. Tomasz Kowalczyk (Zw. L. N.), Ks. Franciszek Ścigała (Ch. D.), Jan Brzeskot (NPR.), adwokat Dąbrowski (Ch. D.), Franciszek Urbańczyk (NPR.), Prezes Jan Piechutek (Ch. D.), podprokurator Jan Zembok (Ch. D.).

Polskie Zjednoczenie pracy zawodowej i społecznej: Redaktor Jan Przybyła, dr. Antoni Rostek, Józef Janca, Robert Kuba i Mieczysław Klapa.

Polska Partja socjalistyczna: Poseł Józef Biniszkiewicz, Henryk Mackiewicz, Wilhelm Rubin, Jan Jasny i Robert Klucz

Zjednoczenie gospodarcze stanu średniego: Henryk Pakuła, Wawrzyniec Widuch.

Związek obrony Górnoślązaków: Jan Kustos, Augustyn Musialik, Mikołaj Woźnikowski i Adolf Przybyła.

Związek obrony lokatorów: Alfred Marzok.

Niemieccy socjaliści: Poseł Jan Kowoll Ryszard Dorrn, Edward Hanisch, August Dittmer i Józef Kottara.

Deutsche Wahlge main schaft: senator Szczeponik, poseł Ulitz, poseł Jankowski, Jan Szmigiel, Waldemar Holtz, Augustyn Lukaschek, Antoni Zimmermann, Wilhelm Nogliński, Henryk Olbrych, Hugon Gruenfeld, Emil Glusa, dr. Wilhelm Wendt, Jerzy Bednorz, Willi Adaschkiewitz, Paweł Kutowski, Józef Gertner, Bertold Kochmann, Franciszek Hruby, Władysław Majowski, Max Rudzki, Juljusz Sojka, Paweł Jastrzemski, Ryszard Kliher, Ryszard Guttwein, Franciszek Cichoń, Konrad Sczendzina, dr. Paweł Poralla, Albin Schneider i Juljusz Chruszcz.

Rada miejska w Katowicach zbierze się na pierwsze posiedzenie prawdopodobnie za dwa tygodnie. Obrady pierwszego posiedzenia zagai najstarszy wiekiem radny senator Szczeponik (klub niemiecki).

Posiedzenie Rady Ligi Morskiej i Rzecznej w Katowicach.

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi Morskiej i Rzecznej, które zaszczycił swoją obecnością **p. wojewoda, dr. Grażyński.**

W imieniu Rady przywitał pana wojewodę prezes Rady L. M. b. minister **inż. Józef Kiedroń,** prosząc jednocześnie p. wojewodę o objęcie protektoratu nad śląskim oddziałem Ligi Morskiej.

P. wojewoda w gorących słowach podziękował zebranym i zwracając uwagę na doniosłość propagandy idei morskiej wśród społeczeństwa śląskiego udzielił tutejszemu oddziałowi Ligi Morskiej swojego protektoratu, obiecując jak najdalej idące poparcie w krzewieniu idei morskiej na Śląsku.

Następnie odbyła się dekoracja członków Rady i Zarządu odznakami honorowemi. Ze wybitną działalność w kierunku rozwoju idei morskiej Zarząd centralny L. Morskiej uznał za godnych odznaczenia pp.: b. ministra **Józefa Kiedronia** oznaką honorową pierwszej klasy (złota kotwica), **inż. Wiktora Miodzianowskiego** oznaką honorową pierwszej klasy i p. adw. **dr. Rostka Antoniego** oznaką honorową drugiej klasy (srebrna kotwica). Nadmienić należy, że **inż. Józef Kiedroń za czasów piastowania urzędu min. przem. i handlu był tym, który podpisał umowę na budowę portu w Gdyni.**

Wobec zbliżającej się rocznicy jednego z najświetniejszych zwycięstw morskich naszej marynarki wojennej, które miało miejsce w dniu 28 listopada 1627 r. przy brzegach Oliwy, Rada uchwaliła dzień ten uczcić uroczystem nabożeństwem i akademją

Z sali koncertowej w Katowicach.

Zainteresowanie się publiczności koncertami w auli Gimnazjum państwowego w Katowicach rośnie z tygodnia na tydzień. Tej niedzieli wystąpiła znana śpiewaczka p. Zofja Umlauff; głos jej jest piękny i silny, choć z natury trochę chłodny; solidna i gruntowna szkoła, oraz wszechstronne opanowanie swego materjału stawia śpiew młodej artystki wysoko, a poczucie formy muzycznej i subtelne oddanie pracy zadawalnia wybredne wymagania estetyczne i obdarza słuchacza niezapomnianemi wrażeniami (Grieg, Puccini, Rimskij—Korsakow). Być może, że głosowo mogłaby p. Umlauff najbardziej błyszczeć w koloraturze. Prawdopodobnie tylko usposobienie estetyczne artystki — jej głębia uczucia i powagi — zdaje się ją powstrzymywać od oddania się brawurowemu wirtuozowstwu koloratury. Do śpiewu akompanjowała bardzo ładnie p. prof. Ludwika M. Onyszkiewiczowa. Interesująca ta śpiewaczka została przyjęta z aplauzem i cieszymy się, że wkrótce będziemy mieli szczęście słyszeć ją w Sosnowcu.

Wieczoru tego poznaliśmy również wiolonczelistę p. Andrzeja Komorowskiego. Życzyćby należało, aby artysta ten obudził w naszem społeczeństwie muzycznem żywsze zainteresowanie, niepełna sala bowiem wpływa bardzo ujemnie na piękny ton wiolonczelowy, którego nam było danem podziwiać tylko ułamkową część: przeważnie dół, który koncertant niestety skrzętnie omijał. Prócz tego dało się podczas gry p. Komorowskiego silnie odczuć, że fortepian się już rozstroił; niektóre tony zbyt silnie dyferowały, na co może akustyka sali też wpłynęła?

Ze względu na... brak miejsca ograniczę się jeszcze tylko do wzmianki, że gdyby koncert Tartini'ego był zakończony allegrem, pozostawiłby znacznie dodatniejsze wrażenie. P. Komorowski zdaje się więcej inklinować ku muzyce współczesnej: melodję Różyckiego odegrał rzeczywiście zachwycająco. W „Źródle" Dawidowa pokazał się artysta ze strony swej wirtuozowskiej żyłki. Akompanjatora, znakomitego muzyka p. St. Lipskiego nie można było miejscami nie podziwiać.

Feliks Sachse.

Teatr Polski w Katowicach

Repertuar.

Środa dnia 17 bm pop. o godz. 2.30 dla młodzieży szkolnej „Dom otwarty".

Środa dnia 17 bm. wieczór po cenach zniżonych „Sztygar".

Czwartek dnia 18 b. m. „Gwałtu co się dzieje"

Czwartek dnia 18 bm. „Kuglarz Matki Boskiej" w Bielsku

W środę dnia 17 bm. pop. o godz. 2 i po dla młodzieży szkolnej „Dom otwarty" komedja w 3 aktach M. Bałuckiego.

W środę dnia 17 bm. wieczór po cenach zniżonych melodyjna i barwna operetka w 3 aktach z muzyką K. Zeilera „Sztygar" z pp. Czerneckim, Zdanowską, Stróżyńską, Domosławskim, Sendeckim i Marjańskim w rolach głównych

W akcie II efektowny balet „Polka Śląsaczka" oraz taniec górników w wykonaniu całego zespołu baletowego. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna

W przygotowaniu operetka w 3 ch aktach Gilberta „Cnotliwa Zuzanna".

Zjazd Towarzystwa Czytelni ludowych.

W niedzielę odbędzie się w Katowicach zjazd Towarzystwa Czytelni ludowych. Zjazd odbędzie się auli gimnazjum państwowego przy ulicy Mickiewicza i ma na celu omówienie spraw oświatowych. Na zjazd ten winny komitety powiatowe i lokalne Towarzystwa Czytelń ludow. wysłać po dwuch delegatów. Mamy nadzieję, że na zjazd T. C. L. przybędą również w charakterze gości delegaci organizacyj społeczno-kulturalnych i nauczycielstwa.

Konfiskata „Krakowskiego Kurjera Ilustrowanego"

Wczoraj w całem województwie Śląskiem skonfiskowany został „Krakowski Kurjer Ilustrowany" za podanie nieścisłych danych o wyniku wyborów komunalnych na Śląsku.

Popierajcie! Prenumerujcie!
„KURJER ZACHODNI".

„Ostatnie dni Pompei“

Obraz, wyświetlany w tygodniu bieżącym skim niecodzienne, ale jest to już wartość śmiało i należy nazwać istnie monumentalnem dziełem sztuki filmowej. W obrazie tym odniósł zwycięstwo nie aktor, ani fabuła, lecz reżyser, który po osiemnastu wiekach potrafił w sposób iście zastanawiający wskrzesić mury starożytnej Pompei i obudzić życie w mieście dawno już umarłem. Z iście pedantyczną drobiazgowością reżyser przedstawił uczty, rozrywki i codzienny sposób życia, do czego potrzebna była nie tylko pomysłowość, nie tylko umiejętność wywoływania efektów, ale również należało poznać na wylot wszystkie zdobycze naukowe na tle obyczajów starożytnych Pompejan.

Niewątpliwie zwycięstwo odniósł reżyser i w umiejętności poruszania tłumami, czy to w czasie wspaniale wyglądającej sceny sądowej, czy to w olbrzymim cyrku, czy wreszcie we wstrząsającej scenie trzęsienia ziemi i wybuchu wulkanu, gdy w gruzy walą się wspaniałe budowle i świątynie, a wulkan zionie deszczem ognistym i rozpaloną lawą.

Obraz ma pierwszorzędne walory artystyczne. Dramat, rozgrywający się na tle wskrzeszonych murów Pompei, jest interesujący, bogaty w treść i sceny pod względem aktorskim niecodzienne, ale jest to już wartość niejako drugorzędna wobec naprawdę wspaniałej wystawy i reżyserji.

Ze sportu.

KOMUNIKAT OFICJALNY NR .17.

Sosnowieckiego Podokręgu KZOPN. w Sosnowcu. Adres sekretarjatu: Wł. Kosmala, Sosnowiec, Racławicka 10.

1) Wzywa się na posiedzenie Kierownictwa (wtorek godz. 19 lokal Związków Zawodowych Sosnowiec-Pogoń ul. Marjacka Nr .1 oficyna parter) gracza RTGS. Zagłębie w Dąbrowie Górniczej Piotrowskiego w sprawie zajścia na zawodach 18.9.26 r. pomiędzy Zagłębie—Brynica w Czeladzi.

2) Wzywa się TS. Victorja (delegata) na posiedzenie Kierownictwa (wtorek godz. 19 Związki Zawodowe Sosnowiec-Pogoń Marjacka Nr. 1) odnośnie sprawy niestawienia się drużyny na zawody z CKS. Czeladź w dniu 19.9.26 r. i przedłożenie jednocześnie zawartej umowy na wspomniane zawody.

3) Wzywa się na posiedzenie Kierownictwa (j.w.) delegata KS. Zagłębianka oraz członków Klubów: TS. Victorja Muszyńskiego, ZTGS. Makobi—Libermana odnośnie sprawy brania udziału gracza KS. Zagłębianka Wacława Neya w Klubie Policyjnego KS. na zawodach przeciw Toruńskiemu KS. w dniu 22.7.26 r.

4) Wzywa się po raz drugi na posiedzenie Kierownictwa (j.w.) delegatów ZTGS. Hakoach i TS. Victorja w sprawie pretensji finansowych KS. Sosnowiec z zawodów odbytych pomiędzy zespołami klubów Sosnowiec—Victorja przeciw Hakoach—Zagłębianka w dniu 29.8 26 r. w Będzinie.

5) Wzywa się CKS. Czeladź i KS. Sosnowiec do delegowania na posiedzenie Kierownictwa (j.w.) kapitanów I drużyn z zawodów CKS. Czeladź—KS. Sosnowiec z dnia 18 lipca 1926 r. odnośnie zajścia na tych zawodach. Jednocześnie wzywa się oba Kluby do przedłożenia zawartej umowy względnie odpisów na rozegranie powyższych zawodów.

6) Wzywa się KS. Sosnowiec i TKO. Świt zgodnie z decyzją Wydziału Gier i Dyscypliny KZOPN. na protest Warty Częstochowskiej do wpłacenia do kasy Kierownictwa przypadającej należności dla CKS. Warta w Częstochowie stosownie do komunikatu Podokręgu Nr. 8 Iskra z dnia 18.4.26 r. Nr.88 w jaknajkrótszym czasie ew. przedłożenia Kierownictwu pokwitowania z wpłaconych Warcie należności.

7) Wzywa się TS. Wirginja Sosnowiec do bezwłocznego wpłacenia do kasy Kierownictwa nałożonych kar monitowanych komunikatem Podokręgu Nr. 3 par. 3 „Iskra“ z dn. 15 sierpnia 1926 r.

8) Wzywa się KS. Warta w Zawierciu do wpłacenia do kasy Kierownictwa na rzecz KS. Arja w Sosnowcu zł. 20 tytułem resztującej należności wynikłej z umowy na rozegranie zawodów w dniu 30-5 25 r. w Zawierciu.

9) Wzywa ŻKS. Sport w Dąbrowie Górniczej do wpłacenia do kasy Kierownictwa na rzecz KS. Arja w Sosnowcu zł. 20 tytułem należności wynikłej na rozegranie zawodów w dniu 7-8 26 r. w Dąbrowie Górn.

10) Wzywa się KS. Arja Sosnowiec do wpłacenia do kasy Kierownictwa na rzecz KS. Sosnowiec z. 40 w terminie do dnia 30 listopada 1926 r. tytułem należności na dzierżawę boiska w maju rb.

11) Podaje się do wiadomości, że wszelkie należności winny być wpłacane do kasy Kierownictwa w każdy wtorek na posiedzeniu ewent. wprost na ręce skarbnika Podokręgu p. Bluszcza Mieczysława, Dąbrowa Górnicza Magistrat.

12) Napomniano B. Kapę, kapitana drużyny RTGS. Zagłębie w Dąbrowie Górniczej, za niewzniesienie przez drużynę okrzyku na cześć przeciwnika po zawodach zespołów klubów Hakoach — Zagłębianka przeciw Sport — Zagłębie w dniu 23 września 1926 r. w Będzinie.

13) Ukarano trzech-tygodniową dyskwalifikacją gracza TS. Dąbrowa Liszaja Aleksandra za słowne zniważenie przeciwnika i nieposłuszeństwo względem sędziego na zawodach Wirginja—Dąbrowa w dniu 26-9 26 r.

14) Ukarano trzech-tygodniową dyskwalifikacją gracza ZTGS. Hakoach w Będzinie Frenkla I za brutalną grę na zawodach Hakoach II—Victoria II w dniu 29-8 26 r.

15) Ukarano cztero-tygodniową dyskwalifikacją gracza TS. Wirginja w Sosnowcu Adama Resnera za obrażenie sędziego na zawodach Victoria—Świt w dniu 15 sierpnia 1926 roku.

16) Wzywa się RTGS. Zagłębie w Dąbrowie Górniczej do zamiany narożnych chorągiewek na boisku na przepisowe t. j. conajmniej 1.50 mtr. wysokie ponad powierzchnię (przepis I w piłkę nożną prof. J. Weyssenhoffa).

17) Wzywa się delegata KS. Amatorzy w Grodźcu do podjęcia znajdującej się w Podokręgu korespondencji z KZOPN. odnośnie sprawy zaliczenia ich w poczet członków KZOPN.

Kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego KZOPN.

Komunikat powyższy otrzymaliśmy z trzydniowem opóźnieniem dopiero wczoraj — (Red.).

ZAWODY SPORTOWE W CZELADZI

W dniu 21.11 1926 r. o godzinie 2 popołudniu Czeladzki K. S. urządza „Jesienny bieg naprzełaj“. Trasa biegu **5000 metrów**. Start i meta na boisku C. K. S. w Czeladzi. Wpisowe 50 gr. Zgłoszenia kierować pod np. adresem: Czeladzki K. S. Czeladź, ulica Bytomska 18, p. Baciński.

W międzyczasie odbywać się będą zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy 23 p. a. p. a C. K. S. Podczas zawodów koncert orkiestry 23 p. a. p.

Okulary
w doskonałem optycznem i technicznem wykonaniu
WYK
Optyk Dyplom.
Katowice
ul. św. Jana 13



6944

Jak dzielny kupiec rozprawił się z czterema bandytami.

SZLAKIEM BANDYCKIM Z BĘDZINA DO SOSNOWCA. — NAPAD NA P. WITKA PRZY ULICY ROBOTNICZEJ. — JEDEN PRZECIW CZTEREM. — JEDEN Z OPRYSZKÓW RANNY, RESZTA UCIEKŁA. — DWUCH BANDYTÓW W PUŁAPCE.

Mieszkańcy Zagłębia są obecnie pod wrażeniem dwuch śmiałych napadów, dokonanych onegdaj przez czterech uzbrojonych drabów w godzinach wieczorowych w Będzinie i w Sosnowcu. O napadzie w Sosnowcu donieśliśmy już pokrótce we wczorajszym numerze, dzisiaj zaś podajemy szczegółowy opis obu napadów.

Spodziewając się obfitego łupu bandyci wtargnęli o godzinie 6 m. 20 wiecz.

do mieszkania Bolesława Domańskiego,

kierownika będzińskiego oddziału Związku stowarzyszeń spożywców w Będzinie przy ulicy Kościuszki 60. W domu zastali tylko pracownika magazynowego Łaszczyka Bolesława i służącą Władysławę Kot. Steroryzowawszy służbę,

bandyci zrabowali 50 zł. gotówką oraz złoty zegarek damski kryty,

z dwoma brylantami, wartości 300 zł., poczem opuścili mieszkanie i zbiegli. Napad dokonany w spółdzielni, był wykonany tak sprawnie i cicho, że

nikt bandytom nie przeszkadzał w rabunku.

Dopiero po wyjściu opryszków z mieszkania zawiadomiono policję.

Na miejsce napadu przybył natychmiast komendant policji pow. Będzińskiego, nadkomisarz Strzelecki i kierownik Urzędu śledczego, komisarz Karbowski. Zarządzony pościg nie dał narazie żadnych wyników, gdyż nikt nie znał kierunku, w którym uciekli bandyci.

Bandyci tymczasem opuściwszy obrabowane mieszkanie udali się z Będzina w kierunku Sosnowca i dali znać o sobie, o godzinie 9 m. 10 wiecz. dokonując drugiego napadu

na sklep Witka Antoniego przy ulicy Robotniczej 13

na Konstantynowie.

Bandyci, przybywszy na ulicę Robotniczą, kręcili się poprzednio po ulicy, planując widocznie nowy napad, gdyż łup zdobyty w Będzinie jak na cztery osoby był prawdopodobnie ich zdaniem za mały do podziału.

Po paromiuutowem naradzeniu się zdecydowali obrabować sklep Witka. W obawie przed ewentualnem spotkaniem z policją, która już ich tropiła, bandyci pozostawili jednego kolegę na ulicy przed domem na straży, pozostali zaś trzej

uzbrojeni w rewolwery

wpadli tylnem wejściem do mieszkania właściciela sklepu. W mieszkaniu znajdowali się wówczas: Antoni Witek, jego matka i żona, siostra Stanisława, dwoje nieletnich dzieci, z których jedno spało w kołysce, oraz dwie kobiety, które przyszły zapłacić dług właścicielowi sklepu za wybrane artykuły spożywcze.

Wpadłszy do mieszkania bandyci wymierzyli lufy rewolwerów do obecnych w mieszkaniu i z okrzykiem

— Ręce do góry! —

zażądali wydania pieniędzy. Między obecnemi zapanowała konsternacja.

Nie stracił jednakże tylko zimnej krwi Witek.

Skoczył on szybko pod stół, gdzie zaropetował swój browning, poczem stanąwszy za żoną wymierzył do jednego z bandytów.

Padł celny strzał

raniący jednego z opryszków w piersi i w rękę. Raniony zbir wyniósł się z mieszkania. Pozostali dwaj w odpowiedzi na strzał Witka wymierzyli lufy rewolwerów w właściciela mieszkania, oraz jego matki i siostry. Posypały się strzały. Jeden z nich

ranił lekko Stanisławę Witek

w prawą nogę, powyżej kolana. Strzał wycelowany w czoło żony Witka chybił i

kula przeszła jej po włosach

opalając je.

Na strzały bandytów odpowiedział również Witek, posyłając pozostałe mu trzy kule, jednakże żadna z nich nie trafiła opryszków.

W mieszkaniu tymczasem pozostało nieopisane zamieszanie.

Wystraszone dzieci i kobiety podniosły płacz i krzyk,

jedna z interesantek wyskoczyła oknem, druga zaś w obawie strzałów

schroniła się pod łóżko.

Rodzinie Witka zagrażała zagłada, gdyż bandyci, posiadając zapas amunicji dali do obecnych kilka strzałów. Odważny Witek, nie tracąc jednakże przytomności, podniecony widokiem krwi płynącej z rany siostry, przerażeniem żony, matki i dzieci, wystrzelawszy już wszystkie z posiadających czterech kul

rzucił się jak w najwyższej pasji na opryszków.

Złapawszy jednego z nich za rękę, zaczął okładać go z całych sił rękojeścią rewolweru po głowie, tak, że

opryszek zalany krwią,

runął nieprzytomny na ziemię. A tymczasem strzelanina i krzyki dochodzące z mieszkania Witka

zaalarmowały całą dzielnicę sielecką

Dwaj bandyci przeto pozostawili w mieszkaniu nieprzytomnego kolegę, zabrali drugiego rannego w piersi i w rękę i nic nie zrabowawszy,

uciekli w obawie przed nadbiegającą policją.

Walka odważnego kupca z bandytami rozegrała się tak szybko, że przybyła w parę minut policja z kierownikiem 1-go komisarjatu komisarzem Heinem, zastała w mieszkaniu tylko zbroczonego krwią opryszka,

ze zmasakrowaną głową,

nie dającego znaku życia, reszta zaś bandytów zdołała się już ukryć. Przyprowadzony do przytomności bandyta, okazał się

Ignacym Szepiarzem

z Dańdówki, znanym opryszkiem. Został on odwieziony karetką Kasy chorych do szpitala powiatowego w Będzinie. Szepiarz podczas przewożenia go do szpitala

udawał zabitego

nie odpowiadając na żadne pytania. Również po przywiezieniu go do szpitala i po zrobieniu mu opatrunku, bandyta odmówił wszelkich zeznań.

Policja tymczasem, ścigając pozostałych zbirów, przetrząsła wszystkie meliny bandyckie i nad ranem przyłapała jednego z nich, niejakiego

Marjana Bereszko z Sosnowca

Badany Bereszko przyznał się do udziału w napadach i podał nazwiska obu swych kolegów, którzy zdołali uciec. Są to: Aleksy Zommer z Sosnowca, raniony od kuli Witka i Nowak Józef z Dańdówki, grywający na harmonji po restauracjach.

Jak wykazało przeprowadzone przez policję śledztwo obaj bandyci, uciekłszy po nieudanym napadzie z ulicy Robotniczej udali się na Dańdówkę, gdzie

w jednem z mieszkań opatrzono rany Zommera.

Z Dańdówki bandyci prawdopodobnie udali się w kierunku Miechowa lub Mysłowic.

Schwytani bandyci zostaną oddani pod sąd doraźny za dokonanie napadu z bronią w ręku.

Na specjalne uznanie zasługuje prawdziwie niecodzienny czyn p. Witka, który nie zawahał się w obronie rodziny stawić czoło czterem zbirom, uzbrojonym w rewolwery, pomimo, że sam jest człowiekiem młodym i niepokaźnym. Swą odwagą, nietylko, że obronił

od niechybnej śmierci całą swą rodzinę,

ocalił swoje mienie, ale również przyczynił się do schwytania jednego ze zbirów, a co za tem idzie i całej bandy.

Również i policja nasza wykazała w tym gorącym dniu niezwykłą sprężystość, mając jednocześnie do ścigania i wykrycia aż trzech sprawców napadów.

Sukcesy Chorjana.

W Wiedniu gości jeden z najlepszych śpiewaków polskich, Chorjan, który znowu w Volksoper święci triumfy. Niedawno śpiewał przed wyprzedaną widownią don Josego w „Carmenie“. Pisma wiedeńskie dają mu zabawny tytuł „nadwornego śpiewaka“ opery warszawskiej. Chorjan był swego czasu ulubieńcem publiczności Katowic i Zagłębia, gdy występował w świetnym zespole operetkowym H. Czarneckiego przed dwoma laty.

Kronika Zawiercia.

„Perskie oko“ w Zawierciu.

W monotonnem życiu Zawiercia pewnego rodzaju urozmaiceniem był występ pary warszawskich artystów z pod znaku wesołej muzy. Słyszeliśmy piosenkę i recytację w wielce udatnem wykonaniu p. Szyborskiej, Bukojemskiej i Karola Hanusza. Sympatyczna ta grupa zyskała sobie swym aktorskim humorem szczere uznanie zebranej publiczności.

Jak żyje tyle łez nie wylał.

Jeden z zamiejscowych przeciwników prohibicji, Franciszek Szcześniak, „ululawszy się“ do całkowitej nieprzytomności wszczął awantury na ulicy. Przytrzymany przez policję do wytrzeźwienia, gorąco się sumitował za popełnione winy, prosząc o wypuszczenie na wolność, choćby dlatego, że: „jak czterdzieści lat żyje na świecie, jeszcze się tak obficie nie spłakał“. Gdy odzyskał przytomność, prośbie jego uczyniono zadość, spisując jednak protokuł za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego.

Z całej Polski.

LIKWIDACJA SZAJKI KOMUNISTYCZNEJ.

Policja polityczna w Poznaniu zlikwidowała niebezpieczną szajkę komunistyczną, działającą od pewnego czasu na terenie Poznania. Od dłuższego czasu rozrzucano po mieście, a zwłaszcza w dzielnicach robotniczych ulotki treści komunistycznej.

Skutkiem akcji wywiadowczej udało się policji politycznej 9 bm. aresztować pewnego osobnika ukrywającego się pod przybranem nazwiskiem, co do którego stwierdzono, że jest agitatorem komunistycznym, a równocześnie szpiegiem na rzecz jednego z sąsiednich państw. Ze względu na toczące się śledztwo nazwisko jego policja trzyma w tajemnicy. Stwierdzono jednak, że był on prawą ręką głównych agitatorów komunistycznych w Poznaniu Bema i Bodowskiego. Udowodniono mu dalej, że rozrzucał w Poznaniu odezwy komunistyczne, do czego się zresztą sam przyznał w toku śledztwa.

W związku z tem aresztowano na polecenie władz prokuratorskich Alfreda Bema, Kazimierza Bodowskiego i Kozińskiego, wydawcę i redaktora „Trybuny Robotniczej", której wyszedł już jeden numer i Stanisława Duberta. Kozińskiemu i Dubertowi udowodniono również rozrzucanie bibuły komunistycznej.

DWA NAPADY BANDYCKIE.

Na szosie między Zegrzem a Warszawą dokonano dwu zuchwałych napadów bandyckich. Około godz. 6 wieczór pięciu bandytów uzbrojonych w rewolwery, jadąc taksówką „Ford", napadło na przejeżdżający szosą autobus, dążący na jarmark do Pułtuska. Po zrabowaniu pieniędzy, bandyci zbiegli. Ci sami bandyci na szosie Zegrze—Jabłonna dokonali napadu około godz. 12 w nocy. Tym razem napadli na całą karawanę wozów rzeźnickich i rozpoczęli systematyczny rabunek. W pewnej chwili jeden z napadniętych rzeźników wyjął rewolwer i dał ognia w stronę bandytów. Napastnicy odpowiedzieli strzałami, raniąc dwu rzeźników, poczem szybko odjechali w stronę Warszawy. Żandarmerja wojskowa z Zegrza wszczęła natychmiast poszukiwania i zaalarmowała najbliższe komisarjaty policji warszawskiej.

MIŁOŚĆ BEZ WZAJEMNOŚCI.

We wsi Trzydnik Mały pod Lublinem 22 letni syn zamożnego gospodarza Feliks Warchoła zastrzelił na zabawie tanecznej 21-letnią Zofję Plichkównę w chwili, gdy z nim tańczyła, a następnie sam sobie strzelił w skroń. Plichkówna po chwili skonała. Zabójca, przewieziony do szpitala w Lublinie, walczy ze śmiercią. Przyczyną okrutnej tragedji — miłość bez wzajemności.

WYCIECZKA KUPIECTWA GDAŃSKIEGO

Bawiąca w Łodzi przez dwa dni wycieczka kupiectwa gdańskiego udała się również na zwiedzanie szeregu ośrodków przemysłu włókienniczego na prowincji. Wycieczka zapoznała się z produkcją fabryk pończoszniczych w Konstantynowie, fabryk sztucznego jedwabiu w Tomaszowie oraz w przemyśle lnianym. Również i te dziedziny wytwórczości włókienniczej cieszyły się uznaniem wycieczki przedstawicieli kupiectwa gdańskiego, którzy podkreślali, że stosunki gospodarcze między dwoma ośrodkami przemysłu i handlu będą się mogły pomyślnie rozwijać z uwagi na wysokość skali wytwórczości włókienniczej łódzkiej, mogącej zaspokoić gust konsumentów zarówno w dziedzinie towarów najzwyklejszych, jak i najbardziej luksusowych. Z szeregiem firm m. Łodzi i prowincji firmy gdańskie sfinalizowały pertraktacje, czyniąc zamówienia na towary, przeważnie lepszych gatunków.

SPEKULACJA WĘGLEM.

Orgje spekulacyjne węglem w Gdańsku przypominają spekulację dewizami podczas inflacji. W lokalach publicznych, na czarnej giełdzie wszyscy handlują węglem, co przyczynia się do wyśrubowywania cen, dochodzących obecnie do 65 szyl. loco Gdańsk za tonę. Jednocześnie Gdańsk przeżywa głód węglowy. W związku z tem „Danziger Volksstimme" ostrzega, że jeżeli władze nie znajdą środków na ukrócenie spekulacji, ludność będzie zmuszona gwałtem dopomnieć się o swe prawa i zabierać będzie z torów kolejowych węgiel, przeznaczony na eksport.

Popierajcie L. O. P. P.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowy tryb zaopatrywania obiorców w węgiel.

Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4-go bm. Ministerjum komunikacji wydało zarządzenie, ustalające tryb podawania węglarek dla przewozu węgla. Stosownie do tego zarządzenia instytucje rządowe, komunalne i użyteczności publicznej oraz zakłady przemysłowe, o ile życzą sobie, aby ich transporty były włączone do planu przewozu na grudzień i dalsze miesiące, powinny podpisać wspólne z odnośnymi koncernami lub towarzystwami kopalnianemi zapotrzebowania na wagony i przedstawić je do departamentu eksploatacyjnego Min. komunikacji do dnia 22-go listopada o ile to dotyczy transportów grudniowych, i do dnia 20-go każdego następnego miesiąca, o ile to dotyczy przewozów w następnych po grudniu miesiącach.

W wypadkach nagłej potrzeby wobec alternatywy unieruchomienia przedsiębiorstwa lub kiedy zachodzi pilna potrzeba zaopatrzenia danej instytucji w węgiel, odbiorcy zgłaszają swe zapotrzebowanie do departamentu eksploatacyjnego z pominięciem powyższej procedury, ale muszą dołączyć do swych podań zaświadczenia powołanych władz, stwierdzające faktyczny stan zaopatrzenia danego przedsiębiorstwa lub instytucji w węgiel, koks lub brykietę.

RYNEK PAPIERNICZY.

Na rynku papierniczym ruch bardzo ożywiony. Wszystkie fabryki, przedewszystkiem zaś pabjanicka fabryka papieru Robert Saenger w Warszawie, Steinhagen i Wehr w Myszkowie (specjalnie papier gazetowy), Mirków, C. A. Moes w Pilicy otrzymały poważne zamówienia. Wśród krajowych odbiorców poważnym odbiorą jest Rząd, który tylko część zapotrzebowania pokrywa w własnej fabryce papieru w Warszawie (Mokotów) — natomiast dość znaczne ilości papieru zakupuje także w fabrykach prywatnych, ponieważ produkcja rządowej fabryki jest jeszcze niewystarczająca.

Nasze fabryki wyrabiają wszystkie prawie gatunki papieru, niektóre tylko luksusowe gatunki sprowadza się z zagranicy i to w małej ilości. Z zagranicy przychodzi przeważnie papier austrjacki, niemiecki i czechosłowacki. Dzięki wysokiemu cłu nie stwarza on dla produkcji krajowej konkurencji.

Fabryki cenników nie zmieniły. Ceny papieru w hurcie są o 8—15 procent wyższe od cen fabrycznych, co tłomaczy się głównie tem, że hurtownicy pokrywają fabrykom 50—60 procent towaru gotówką, resztę zaś 3-miesięcznemi wekslami, podczas gdy swym odbiorcom detalicznym sprzedają na tak zw. rachunki otwarte (drukarskie) lub na weksle.

Od pierwszego stycznia 1927 r. obniżony będzie podobno podatek obrotowy dla hurtowników papieru z 2,7 na 1 i jedną czwartą procent. Rozporządzenie o nowej stawce procentowej ma się ukazać w najbliższych dniach.

Ceny papieru kształtują się następująco (pierwsza cyfra cena fabryczna, druga — hurtowa): papier gazetowy rotacyjny za 1 kg. 0.69—0.78, drukowy matowy gorszy 0.80—0.88, lepszy 0.90—1.00, satynowany gładki 0.85—0.92, kancelaryjny 1.95—1.85—1.76 (ceny hurtowe), pakowy natronowy 1.00—1.10, pakowy biały 0.71—0.80, piśmienny prima 1.24—1.35, normalny 0.93—1.03.

Kronika gospodarcza.

HANDEL POLSKO-FRANCUSKI. Ostatniemi czasy nasze sfery handlowo-przemysłowe zainteresowały się bliżej francuskim rynkiem. Obecnie nasz eksport obejmuje: drzewo w stanie surowym i półfabrykatu, nasiona selekcyjne i buraczane, zboże, chmiel, kartofle, na które wskutek ogólnego nieurodzaju kartofli w Europie, istnieje bardzo znaczny popyt, jaja, pierze, skóry surowe, parafinę, gazolinę i ropę. Niedawno dość pomyślnie zaczął się rozwijać wywóz mięsa, żywych gęsi, ostatnio zaś uzyskano od rządu francuskiego pozwolenia na wwóz żywych baranów.

Pozatem rynek francuski bardzo się interesuje polskim cukrem i węglem. Wywóz cukru do Francji podczas najbliższej kampanji pozostaje w zależności od rozmiarów tegorocznej produkcji cukru w Polsce, a wywóz węgla — od pokonania trudności transportowych. Istnieją również duże widoki na wielokrotne powiększenie minimalnego obecnie wywozu wyrobów włókienniczych, które szczególnie w kolonjach francuskich uzyskują stosunkową niezłą cenę.

Z Francji sprowadzamy luksusowe jedwabie, kosmetyki, wino, oliwę, ryby marynowane, samochody i opony automobilowe, wagony - cysterny, przędzę bawełnianą itd.

PRODUKCJA SOLI W PAŃSTWIE POLSKIEM za pierwsze 8 miesięcy r. b. wynosiła 213.470.0 ton, wobec 206.868.7 ton w roku 1925, 142.049.2 ton w r. 1924 i 233.860.9 ton w roku 1923. Produkcja kopalni soli potasowych wynosiła w tym samym czasie 134.671.4 ton, w r. b. 127.118.0 w roku 1925 — 47.362.8 ton w roku 1924 i 40.156.1 w roku 1923.

POLSKIE BANKI W GDAŃSKU. Na terenie w. m. Gdańska działał w swoim czasie cały szereg banków polskich, względnie ich filji. Obecnie wszystkie one zostały zlikwidowane oprócz oddziału Związku Spółek Zarobkowych. Otwierający się dnia 23 bm. Brytyjsko-polski bank handlowy będzie drugą w Gdańsku placówką bankowości polskiej.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 16.11.26.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9.75, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 80.25—80.50, Bank Przem. Lwów 0.16—0.17, Bank Zachodni 1.40, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Bank Spółek Zarobk. 5.50, Kijewski 0.18, Elektryczność 20.00, Siła i Światło 21.00, Chodorów 105.00 — 104.00, Czersk 0.27, Częstocice 1.17, Gosławice 38.50, Cukier 2.90—3.00, Drzewo 0.38, Spirytus 1.18, Wysoka 2.85, Węgiel 69.50—69.25, Polska Nafta 0.28, Nobel 2.70—2.75, Lilpop 16.25, Modrzejów 3.65—3.90, Ostrowiecki 7.20—7.45, Parowozy 0.26, Rudzki 1.15—1.14—1.15, Starachowice 2.12—2.07—2.12, Ursus 1.50, Zieleniewski 12.00, Zawiercie 15.00, Żyrardów 11.00—11.25—11.10, Borkowski 1.20—1.23, Haberbusz 66.00,

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.99, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.71, Paryż 30.00, Wiedeń 127.16, Praga 26.72, Włochy 37.00, Belgja 125.57 i pół, Szwajcarja 174.00.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Amerykańskie lotnictwo komunikacyjne.

Na mocy nowej ustawy lotniczej o popieraniu lotnictwa handlowego, wypracował minister dla handlu p. Hoover zatwierdzony przez prezydenta Coolidge'a plan amerykańskiej sieci lotniczej mającej połączyć wszystkie ważniejsze punkty Stanów Zjednoczonych. Projekt ten ma być

w przeciągu na bliższych 6 miesięcy

wprowadzony w życie i zrealizowany. Program przewiduje stworzenie wielkich linij lotniczych, łączących najważniejsze miasta i ośrodki Stanów Zjednoczonych.

Punktem centralnym amerykańskiego lotnictwa będzie Chicago, gdzie rząd przy pomocy władz miejscowych zamierza urządzić olbrzymi port lotniczy, zaopatrzony we wszelkie urządzenia według ostatnich wymagań techniki. Rząd amerykański dołoży starań, aby służbę meteorologiczną i iskrową postawić na jaknajwyższym poziomie; wzdłuż oblatywanych przestrzeni zaprowadzi wzorową sygnalizację świetlną. Resztę organizacji pozostawi gminom miejskim i kompanjom lotniczym, które się podejmą eksploatacji linij.

W przedsięwzięciu tem, do którego urzeczywistnienia

potrzeba będzie 200 milj. dolarów,

i przy którem znajdzie zatrudnienie 50 000 robotników, weźmie udział finansowy firma Ford, która już od dwuch lat pracuje nad rozwojem amerykańskiego lotnictwa komunikacyjnego. W wykonaniu tego planu partycypować będą także towarzystwa Wright i Curtiss.

W związku z nowym projektem oświadczył Hoover:

W Stanach Zjednoczonych posiadamy dzisiaj

13 linij powietrznych o łącznej długości 1550) km.

a po uruchomieniu siedmiu projektowanych linij, obejmą Stany Zjednoczone kierownicze stanowisko w dziedzinie żeglugi powietrznej. Otwarcie 5-ciu linij nastąpić ma już z wiosną 1927 roku, podczas gdy dwie ostatnie uruchomione zostaną dopiero w lecie roku następnego.

Ze świata.

SAMOLOT NA 60 OSÓB.

Wedle doniesień z Friedrichshafen w tych dniach dokonano szeregu prób nowego wodnopłatowca Dornier-Superwall. Próby wypadły zupełnie pomyślnie i samolot, mając na pokładzie 60 osób osób, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, osiągnął przeciętną szybkość 195 klm. na godzinę. Na niektórych odcinkach drogi leciano nawet z szybkością 210 klm., pomimo, iż nie wyzyskiwano całkowitej siły motoru. Nowy samolot zakupuje niemieckie tow. komunikacji powietrznej „Deutsche Luft-Hansa" i tymczasowo będzie on stacjonowany na wybrzeżu Morza Północnego. Dalszych sześć samolotów tego typu ma być uruchomionych z wiosną przyszłego roku.

UNIWERSYTET UKRAIŃSKI W BERLINIE

Z Berlina donoszą, że odbyło się tam uroczyste otwarcie ukraińskiego instytutu naukowego, który stanowić ma ośrodek organizacji przyszłego uniwersytetu ukraińskiego w Niemczech. Na czele instytutu znajduje się kuratorjum, złożone z ośmiu członków pod przewodnictwem niemieckiego generała von Groenera. W liczbie członków kuratorjum jest czterech Niemców i czterech Ukraińców, z których dwuch pochodzi z Małopolski wschodniej, dwuch zaś — z Kijowa. Pracą naukową kierować będzie były ukraiński minister spraw zagranicznych za czasów hetmana Skoropadskiego prof. Dymitr Doroszenko

PRZYWRÓCENIE ORDERÓW I TYTUŁÓW W NIEMCZECH.

W Niemczech mają być przywrócone tytuły i ordery, zniesione przez konstytucję wejmarską. Ma to nastąpić drogą uchwały parlamentu, zmieniającej odpowiedni artykuł konstytucji powyższej, a bezpośrednim powodem do tego projektu stała się okoliczność, że prezydent Rzeszy, Hindenburg, nie ma prawa nosić orderu, którym odznaczył go niedawno rząd austrjacki, nienoszenie zaś podczas przyjęć urzędowych orderu, otrzymanego, może być uważane za uchybienie grzeczności międzynarodowej. Z tego samego powodu miało już dojść do powikłań nieprzyjemnych dla dyplomatów niemieckich, akredytowanych za granicą.

SZTUCZNE ZĘBY STAROŻYTNYCH

W Londynie odbywa się obecnie wystawa zębów sztucznych. Specjalne zainteresowanie wzbudza dział retrospektywny, gdzie między innemi wystawione są tanie sztuczne zęby, wydobyte z etruskich grobów, a pochodzące z przed r. 1000 przed Nar. Chrystusa. Nie stoją one niżej od współczesnych pod względem wykonania, a niektóre nawet przewyższają współczesne fabrykaty. Na wystawie znajduje się także sztuczna szczęka pewnej zamożnej damy z Ekwadoru, która kazał wysadzić poszczególne zęby djamentami.

Rzeczy ciekawe.

AKADEMJA ZŁODZIEI-ARTYSTÓW.

Policja nowojorska odkryła w tych dniach świetnie urządzoną szkołę złodziejską, która pod nazwą „Art Raiders Incorporated“ funkcjonowała przez kilka lat i wychowała kilkudziesięciu złodziei dzieł sztuki. Szkoła złodziejska stała na tak wysokim poziomie naukowym, iż przewyższała niejeden uniwersytet. Wychowankowie zaznajamiali się nietylko z historją sztuki, lecz także odbiwali praktyczne ćwiczenia mające na celu rozpoznawanie falsyfikatów. Rok rocznie odbywali wychowankowie naukową wycieczkę do Europy. Koszty przejazdu i pobytu we Włoszech Paryżu i Londynie ponosiła szkoła. Wzamian za to wykształcenie zobowiązywali się wychowankowie sprzedawać skradzione przedmioty sztuki, wyłącznie opiekunom finansującym złodziejskie studja. Zdemaskowanie tak świetnie zorganizowanej instytucji wywołało niemało wrażenie w całym świecie i spowodowało konieczność wprowadzenia jeszcze czujniejszej opieki nad zbiorami muzealnemi.

rzeczy ciekawe

PARYŻ—PERSJA BEZ LĄDOWANIA.

Francuscy lotnicy kapitan Rignon i porucznik Coste wystartowali w dniu 29 października w paryskim porcie lotniczym le Bourget i przebyli przestrzeń 5.500 km. bez lądowania, lądując dopiero w Diaik w Persji. W ten sposób pobili ostatni rekord światowy w lotach dystansowych pilotów Challes—Weiss długości 5.170 kilometrów

JAPOŃSKIE ZASADY ZACHOWANIA SIĘ NA MSZY ŚW.

Angielski prof. Meyner pisze ciekawe rzeczy o zachowaniu się katolików japońskich w czasie Mszy św. Japończycy w pełni zachowują swe zasady dobrego zachowania się i w stosunku do swych obowiązków religijnych. A więc każdy, wchodzący do świątyni, obowiązkowo musi zdjąć obuwie. Tym, którzy noszą narodowe drewniane obuwie, nie nastręcza to specjalnych trudności. Kto jednak przywdziewa obuwie europejskie, ma pewien kłopot. Nie widziałem jednak nikogo, ktoby się uchylał od spełnienia tego nakazu. Wierni siedzą lub klęczą na rogożach. Na prawo dziewczęta i kobiety, na lewo mężczyźni. Wierni modlą się głośno, przytem ktoś z nich przewodzi chórowi modlitewnemu, byłem świadkiem kazania, wygłoszonego przez misjonarza. Misjonarz zaczął swe kazanie od głębokiego ukłonu w kierunku słuchaczy, którzy podobnym mu odpowiadali. Takim samym ukłonem zakończone zostało kazanie. Zadanie kaznodziei nie jest łatwe. Musi on wygłosić kazanie w języku literackim, który bardzo poważnie różni się od mowy codziennej. Aby więc zostać zrozumianym, kaznodzieja musi wybrać coś pośredniego między językiem literackim a gwarą, czynić to musi bardzo ostrożnie, jeśliby bowiem w swem przemówieniu był za bardzo trywialny, wierni uważaliby, że nabożeństwo zostało zbeszczeszczone. Do ciekawych osobliwości należy widok kościoła, w którym na nabożeństwo przyszły Japonki. Każda ma okrytą głowę białym welonem. Świątynia wygląda więc, jak po pierwszej Komunji.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Od poniedziałku 15-go listopada 1926 roku. Wielkie dzieło sztuki filmowej dotychczas niewidziane !!!

Przepych i ogrom wystawy olśmiewają widza Olbrzymia katastrofa którą zna historja światowa tej samej nazwy według sławnego pisarza Romana von Bulwera.

„Ostatnie dni Pompeji“

2 serje — 14 akt, całość w jednym programie.

W głównych rolach, Marja Corda, Bernard Goetzke, Wiktor Varkonyi.

Orkiestra w powiększonym komplecie.

Bilety ulgowe nieważne.

Żarówki elektryczne oszczędnościowe

poleca najtaniej T-wo „PRZEWODNIK“ SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 23, Hotel „Victorja“. 6402

UWAGA! UWAGA!

Zakład odkurzania i czyszczenia mieszkań, biur i lokali publicznych, aparatami elektrycznemi

„SANITAS“

SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego 70, tel. 5—57

Obsługa solidna i sumienna za bardzo niską opłatą. 6793-2

---

10 używanych wywrotek 3/4 m³, 60 cm rozpiętość toru, w bardzo dobrym stanie, do oddania. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Zach. w Sosnowcu pod „500“. 7046

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 36 podaje do wiadomości, że w dniu 22 listopada r. b. od godziny 10-tej rano w biurze firmy „Guszla“ w Będzinie przy ul. Kołłątaja nr. 27 na pokrycie należności firmy „Ferrometal“ w Katowicach i innych odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tejże firmy „Guszla“ w ogólnym szacunku zł 2855, a składających się z auta osobowego, kasy ogniotrwałej, 2 maszyny do pisania, szaf biurowych, stołów, krzesełek, biurek, prasy i lamp elektrycznych.

Bliższe szczegóły u komornika.

7033 Komornik W. KONOPKA.

WŁOSY RATUJCIE!!

Balsam RAdio-Capilli pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje zadziwiająco szybko (po dniach 8) bujny porost włosów i brwi, niszczy łupież, rozdwajanie się i anemję włosów. Zapobiega siwiźnie. Sprzedają składy apteczne w Sosnowcu: Jagiełłowicz, Reiner, Frydecki, Kwiatek, Joskowicz, Lancman, Szpigiel i inne, w Będzinie: Misiorski, Elbunyc, Regizer, Wekselman i inni w Dąbrowie: Grochowski, Maneta i inni. Tamże do usunięcia zmarszczek w ciągu 10 dni piegów, wągrów, czerwoności nosa w ciągu 5 dni, krem Teatral-Sary Bernhard. Teatral stosuje się na noc. Z rana myć należy twarz wodą ciepłą, dodawszy łyżkę spirytusu. Jeśli żyć Teatral jako podkład pod puder, takowy nie zasypuje się 12 godzin

---

Młody pracownik biurowy

z kilkuletnią praktyką, piszący na maszynie, z dobremi referencjami

potrzebny. 7032

Oferty z odpisami świadectw i referencjami uprasza się składać do administracji „Kurjera“ w Sosnowcu pod „Pracownik“.

Instytut Muzyczny.

Dyr. Stefan M. Stoiński.

Nauka gry na fortepianie, skrzypcach — wiolonczeli i innych instrumentach.

Śpiew solowy-operowy i chóralny. Przedmioty teoretyczne.

Wpisy przyjmuje i udziela informacji Sekreterjat Szkoły ul. Teatralna 7 w Katowicach codziennie od 10—1 i od 3—7. 6914-2

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż w sklepie żelazno-galanteryjnym firmy Chrzanowski Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny ponownie i ostatecznie obniżone 50-60 proc 66?2

Prawdziwe zadowolenie osiągnie jak lokator tak właściciel domu kupując przenośny piecyk kaflowy, systemu S. Dymeckiego Fabryka Kafli w Zawierciu ul. Blanowska 43. 7047-5

Dom piętrowy, murowany — z dużym placem, na którym można wybudować 2 piętrową oficynę, 8 ubikacji i sklep (mieszkanie i sklep mogą być zaraz wolne) — z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Wiadomość u gospodarza Sosnowiec, ul. Kopernika 6 7056

Okazyjnie do sprzedania motocykl w dobrym stanie firmy „Puch“. Sosnowiec, ul. 1-go Maja nr 1, (dawniej Szenowska) restauracja. 7041-3

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Odstąpię sklep z urządzeniem i mieszkaniem nadający się na każdy interes, nie drogo, w dobrym punkcie Wiadomość: Biuro Wierzycieli Sosnowiec, ul. Konstantynowska nr. 1. 7030

Odstąpię pokój przy rodzinie Wiadomość: Kurjer Zachodni Sosnowiec. 7044

Pokój przy rodzinie do odstąpienia. Sosnowiec, Pańska 48. 7038

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Do kompletu krawiecko-dekoracyjnego prowadzonego pod kierownictwem dyplomowanej absolwentki szkoły zawodowej przyjmuje się uczenice. Rumanowa, Sosnowiec, Targowa 12. Hotel Polski. 6682

Zdolnych szewców poszukuje Stowarzyszenie Spożywców „Zgoda“ na Piaskach. Zgłoszenia osobiste pod powyższem adresem 70?3-2

Potrzebny stolarz na roboty fornierowane. Wiadomość: Będzin ul. Przeczna 8 7050

Potrzebni 2 walcownicy do drutu na gotowym sztychu. Sosnowiec, Walcownia „Renard“ 7031-2

Poszukuję biurową zdolną od zaraz Biuro Wierzycieli, Sosnowiec, Konstantynowska 1. 7026

Zdolnych inkasentów poszukuje Biuro Wierzycieli. Sosnowiec, Konstantynowska nr. 1. 7025

Poszukiwane 10 groszy za wyraz

Młoda osoba poszukuje zajęcia w restauracji lub cukierni. Sosnowiec, Pańska 48, Natalja Srokówna. 7039

Freblanka inteligentna, rutynowana poszukuje kompletu. Poważne referencje. Zgłoszenia: Kurjer Zachodni Sosnowiec, dla „Freblanki“. 7?40

Inteligentna panienka poszukuje pracy do dzieci z szyciem w domu prywatnym chętnie na wyjazd. Wiadomość: Kurjer Zach. Sosnowiec 6042

Różne.
10 groszy za wyraz.

Kursy kroju i szycia Ireny Zaborowskiej zatwierdzone przez Ministerstwo z prawem wydawania świadectw. Krój paryski system najnowszy. Wykłady codziennie, dla inteligencji 3 razy na tydzień, godziny popołudnie dla pracujących wieczorowe, dla pań krawcowych oddzielny kurs uzupełniający. Sosnowiec, Dęblińska 1. 6967-1

CECH PIEKARZY w Sosnowcu zwołuje w dniu 22 listopada 1926 r. o godzinie 5 wieczorem Sesję Wyzwolinową, wobec czego uprasza pp. Mistrzów o zgłaszania swych uczni do wyzwolin na czeladników, do dnia 18 listopada b. r. do godziny 12 w południe, w godzinach urzędowych od 10 do 2 pp. w Urzędzie Cechu przy ul. Sienkiewicza nr. 8 Sosnowiec 7057

Estetycznie, solidnie, tanio oprawa książek w „Wygodzie“ Sosnowiec Przy większej ilości specjalne ceny Wzory na miejscu. 7054-4

Amatorzy dobrych, nowych i czystych książek wypożyczają w „Wygodzie“ Sosnowiec Abonament kosztuje dziennie mniej niż 2 papierosy. 7055-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa, Warszawa 12. 6787-24

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Reke Henryk zagubił książeczkę wojskową z kartą mobilizacyjną wydaną przez Powiatową Komendę Uzupełnień Sosnowiec. 6953

Okularczykowi Wincentemu skradziono weksel na 100 zł z podpisem Ignacego Woźnicy. Takowy, unieważnia się. 7005-1

Unieważnia się zagubiony paszport wydany przez Starostwo Będzińskie na imię Janiny Marty Jedlińskiej zam. w Sosnowcu. 7011-2

Majloch Fajgenbaum zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. 7049-3

Józef Dymski zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7048-3

Ślęzakowi Janowi skradziono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie i książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 7075-3

Teofil Lewandowski zgubił legitymację zasiłkową, i dwa odpisy świadectw redukcyjnych. 7028

Unieważniam zaginioną książkę wojskową, na imię Edward Janusz, wystawioną przez PKU Będzin. 7024

Józef Fuks, (Sosnowiec, Modrzejowska 23) zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 7029-3

Stanisław Witkoś zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 7027-3

Wąsal Marja zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Kaszyn. 7?41

Józef Kobasik zgubił dokument wojskowy, wydany przez PKU Sosnowiec, 13 zł. i świadectwo na konia. 7037

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35
Za tekstem	15
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80)	25
(do 100)	50
(ponad 100 w.)	75

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 5. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA — Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1 — Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“